

pismo organizacji pozarządowych
województwa warmińsko-mazurskiego

ISSN 1427-5856

pozarządowiec

październik–listopad • nr 7(97) 2008 • rok XII



wspieramy
rozwój lokalny

Organizacje pozarządowe w rozwoju lokalnym

HEROLD – inspiracja i wsparcie

Istota i metody aktywizacji społeczności lokalnych

O korzyściach z sieciowania

Kacze Bagno wpływa na czyste wody

Elbląskie Stowarzyszenie
Wspierania Inicjatyw
Pozarządowych



Jak właściwie zdefiniować rozwój lokalny i jak na jego rzecz działać? Czy chodzi o każdą czynność kształtującą najbliższe otoczenie bogatszym, ciekawszym i przyjaznym? A może to cały skomplikowany i wymagający dużego nakładu pracy proces pozytywnej zmiany społecznej, dokonujący się przez mobilizowanie lokalnych zasobów do działania na swoją własną rzecz i podnoszenia jakości życia całej lokalnej społeczności? Jaką rolę w tym procesie odgrywają, bądź mogą odegrać, organizacje pozarządowe? Nad tym właśnie zastanawiają się autorzy „Pozarządowca”, który masz, Drogi Czytelniku, w swoich rękach.

Tematyka rozwoju lokalnego pojawiła się nieprzypadkowo. Stoimy bowiem właśnie w obliczu zmiany dokonującej się w jednym z ciekawszych i ważniejszych dla trzeciego sektora z naszego regionu ciał – niegdyś sieci wspierającej organizacje, a od niedawna Sieci Wspierania Rozwoju Lokalnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego HEROLD. To początek nowej drogi HEROLD-a, a zarazem początek dyskusji o sposobach, jakimi będzie swoją nową misję realizował. To ważny moment, nie tylko dla sektora, ale także dla każdego mieszkańca naszego województwa.

Piotr Pniewski
redaktor prowadzący



T E L E W I Z J A
OBYWATELSKA

CHCEMY CIĘ POKAZAĆ

**W KAŻDY CZWARTEK
W TELEWIZJI ELBLĄSKIEJ**

KONTAKT: ELBLĄG, UL. ZWIĄZKU JASZCZURCZEGO 17. TEL. 055 236 27 16
E-MAIL: REDAKCJA@ESWIP.ELBLAG.PL



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Ministerstwo Pracy
i Polityki Społecznej

EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt "Akademia HEROLD - rozwój i wzmocnienie sieci organizacji pozarządowych na rzecz rozwoju Warmii i Mazur" jest współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Sieć HEROLD – nowe otwarcie	3
Arkadiusz Jachimowicz	
Inspiracje i wsparcie – historia Sieci HEROLD	4
Alina Piekarska, Michał Karczewski	
Potrzeba silnej sieci	7
rozmowa z Maciejem Bielawskim	
Organizacje pozarządowe w rozwoju lokalnym – aktywne wspólnoty, sieci i partnerstwo lokalne	10
Ryszard Skrzypiec	
Wpływ organizacji pozarządowych na rozwój lokalny	16
Cezary Obracht -Prondzyński	
Istota i metody aktywizacji społeczności lokalnych	19
Marek Matyjewicz	
O pożytkach z sieciowania	23
rozmowa z Bartłomiejem Głuszką	
Sasina – kulturalnie i lokalnie	25
Beata Nadziejko-Głuszak	
Fundusz i demokracja	27
Halina Bielawska	
Przystanek rozwój	30
Alina Piekarska	
Kacze Bagno wpływa na czyste wody	32
Halina Bielawska	
Forum Inicjatyw Pozarządowych – święto NGO?	34
Małgorzata Woźna	

Stowarzyszenie jest członkiem Sieci Wspierania Organizacji Pozarządowych SPLIT (for Non-Governmental Organizations) Sieci Wspierania Rozwoju Lokalnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego HEROLD



pozarządowiec

PISMO INFORMACYJNE
ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH
WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

Wydawca:

Elbląskie Stowarzyszenie
Wspierania Inicjatyw Pozarządowych



Redagują:

Piotr Pniewski (red. prow.)
Arkadiusz Jachimowicz (red. naczelny)

Projekt okładki:

Kuba Qbi Strumiński

Adres:

82-300 Elbląg, ul. Związku Jaszczurczego 17;
tel./fax: 055 236 27 16, 055 235 33 88;
e-mail: eswip@eswip.elblag.pl

Internetowa edycja pisma dostępna jest pod adresem:
<http://www.eswip.elblag.pl>

Opracowanie graficzne i skład komputerowy:

ILKA, e-mail: marek@wydawnictwo-ilka.pl

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmiany tytułów. Autorzy tekstów prezentują swoje własne opinie. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

SIEĆ HEROLD – NOWE OTWARCIE

Arkadiusz Jachimowicz

Stara Sieć HEROLD po początkowym okresie dynamicznego rozwoju, wraz z wejściem w tworzenie reprezentacji sektora pozarządowego w powiatach – „wykrwawiła się”. Wielu liderów heroldowych przeszło na pozycje liderów Rad Organizacji Pozarządowych, bo taka była konieczność. Obecnie reprezentacje stają się coraz silniejsze i bardziej samodzielne, i – choć sporo jest jeszcze tu do zrobienia, HEROLD może złapać drugi oddech. Kto się nie rozwija, ten się cofa – HEROLD musi się rozwijać. W którą stronę? Od dłuższego czasu chodziła nam po głowie idea mocniejszych działań na rzecz rozwoju lokalnego, oczywiście działań organizacji pozarządowych. Owszem, rozszerzonych o partnerstwa, i to te najtrudniejsze, trójsektorowe (z administracją i biznesem). W zeszłym roku, po dwóch dniach intensywnej pracy w niedużej, ale doborowej grupie weteranów – m.in. Krzysztofa Panfila, Krystyny Sałak, Sławka Pszennego, Moniki Hausman-Pniewskiej, ustali-

liśmy: od teraz Sieć Wspierania Organizacji Pozarządowych musi działać inaczej, szerzej, musi nastąpić nowe otwarcie, musi działać – poprzez organizacje pozarządowe – na rzecz rozwoju lokalnego. Widzieliśmy, że tu jest nisza, że organizacje parające się szeroko rozumianym rozwojem lokalnym nie mają oparcia, są samotne, wypalają się, potrzebują wsparcia. To było – i jest – duże i odważne zamierzenie. A duże zamierzenia potrzebują osób o dużej motywacji i dużych narzędzi do realizacji. Jako że Sieć na ma osobowości prawnej, Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych zobowiązało się do złożenia projektu na sfinansowanie rozwoju Sieci w nowej formule. ESWIP – nie pierwszy raz zresztą – projekt napisał i złożył. Europejski Fundusz Społeczny dostrzegł go i dofinansował. I ruszamy.

W międzyczasie wybrany został kolejny przewodniczący Sieci – niżej podpisany. Ogłoszony został nabór organizacji do nowej Sieci, chętnych jest wiele. Wkrótce utworzy się zespół

ludzi, którzy będą się znali, kontaktowali, wymieniali wiedzę i doświadczenia. To bardzo ważne. Zmiany potrzebują czasu i otwartych, zdeterminowanych, wrażliwych społecznie ludzi.

Zastanawiam się nad przyszłością. Rozwój lokalny to bardzo szerokie pojęcie: rozwój kapitału ludzkiego, kapitału społecznego, rozwój ekonomiczny, rozwój infrastrukturalny, techniczny, informatyczny, rozwój w zakresie ochrony środowiska, rozwój kulturalny etc. Prawda, że rozstrzał jest potężny? Dalej – jak organizacje mogą na ten rozwój wpływać? Jakimi narzędziami oddziaływać, w jaki sposób, na jakich zasadach? Pytań jest wiele, odpowiedzi na nie pojawią się stopniowo wraz z konsolidacją Sieci i wypracowywaniem przez nią kolejnych planów, celów i działań. Na szczęście projekt zakłada kilka spotkań i na nich wspólnie wypracujemy solidne fundamenty współpracy. Co do jednego jestem głęboko przekonany – ta Sieć jest potrzebna i ma szansę na wniesienie naprawdę dużo w rozwój regionu. ■



Arkadiusz Jachimowicz
przewodniczący
Sieci Wspierania Rozwoju Lokalnego HEROLD

INSPIRACJE I WSPARCIE – HISTORIA SIECI HEROLD

Alina Piekarska, Michał Karczewski

W roku 1999 większość działających w województwie warmińsko-mazurskim organizacji pozarządowych znajdowało się w początkowej fazie rozwoju. Przedstawiciele trzeciego sektora borykali się z trudnościami rozwojowymi z powodu licznych barier natury zarówno zewnętrznej jak i wewnętrznej, a związanych z aspektami finansowymi (nieumiejętność pozyskiwania środków finansowych na realizację celów statutowych), merytorycznymi (niska wiedza o UE, zarządzaniu organizacją), a także brakiem odpowiedniej infrastruktury i systemu wsparcia.

Dostrzegając istotę problemu, Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych, przy realizacji programu Euro Splot, zapoczątkowało współpracę z 19 organizacjami pozarządowymi. Organizacje te miały tworzyć tzw. Półki Europejskie, polegające na pozyskiwaniu i późniejszym dystrybuowaniu informacji dotyczących UE wszystkim zainteresowanym, docieraniu z informacją tam, gdzie w inny sposób nie miałyby ona szans trafić. „Półki Europejskie” były pierwszym krokiem na drodze do powstania Sieci Herold. „Ten projekt przetrwał szlak- poznaliśmy się, nawiązaliśmy bezpośrednie kontakty, odbyliśmy pierwsze wspólne szkolenia. Już wtedy pojawiła się myśl, że warto kontynuować współpracę” – wspomina Arkadiusz Jachimowicz, prezes ESWIP, w jednym z wywiadów publikowanych na łamach „Pozarządowca”.

TKANIE SIECI

Pierwszy konkretny etap formowania się Sieci stanowił projekt „Informacja na wagę złota”, realizowany wspólnie przez stowarzyszenia ESWIP i Klon/Jawor w roku 2001, w ramach szerszego projektu HEROLD. Jego ideą było tworzenie systemu przekazywania informacji do jak najszerszego spectrum organizacji pozarządowych. Związane z projektem spotkanie członków NGOs, szkolenia, wspólne działania i rozmowy, zaowocowały pomysłem powołania Sieci HEROLD – „...pojawił się konkret: trzeba powołać Sieć Wspierania-porozumienia kilkunastu organizacji, które mają różne cele statutowe, ale łączy je wspólna misja pracy na rzecz

rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w wymiarze lokalnym, powiatowym, a wyrażająca się przez wspieranie organizacji pozarządowych” – mówi, we wspomnianym już wywiadzie, Arkadiusz Jachimowicz. Oficjalne powołanie Sieci Herold – podpisanie Deklaracji Współpracy – miało miejsce w Olsztynie, dnia 5 lipca 2001 roku. Jednak Sieć HEROLD po dzień dzisiejszy nie została formalnie zarejestrowana. Do Sieci przystąpiło 15 organizacji z 14 powiatów.

– Nowopowstała Sieć Herold była zrzeczeniem kilku NGOs, które łączyła wspólna misja – wspieranie w dążeniu do rozwoju organizacji pozarządowych działających w województwie warmińsko-mazurskim. – mówi Sławomir Pszenny, ówczesny przewodniczący Sieci. Początkowe

Przedstawiciele Sieci odbierają nagrodę Pro Publico Bono dla ESWIP-u z rąk Jerzego Buzka



foto: Archiwum ESWIP

Aktualne Prezydium Sieci. Od lewej: Arkadiusz Jachimowicz, Krzysztof Panfil, Monika Hausman-Pniewska, Maria Żylińska i Sławomir Pszeny



foto: Archiwum ESWIP

wsparcie polegało głównie na pozyskiwaniu i nieodpłatnej dystrybucji informacji, dotyczących III sektora, do organizacji pozarządowych i samorządów lokalnych, a także na integracji sektora pozarządowego oraz na kreowaniu współpracy NGO z samorządem lokalnym.

KU PARTNERSTWU

Jeszcze w tym samym roku (2001) realizowany był projekt „Prostując ścieżki (informacyjne) do Unii Europejskiej”. W jego ramach odbyły się merytoryczne szkolenia adresowane do organizacji członkowskich Sieci. Obejmowały one zagadnienia związane z szeroko pojętą specyfiką działalności NGOs w Unii Europejskiej i jej wpływem na polski trzeci sektor. Sieć HEROLD zorganizowała też spotkania szkoleniowo-warsztatowe, w których wzięli udział przedstawiciele organizacji funkcjonujących w powiatach. Spotkania te odbywały się z udziałem przedstawicieli starostw i mediów. Był to spory krok na drodze rozwoju i umacniania Sieci HEROLD, a zarazem wspierania działających w województwie organizacji i przecierania szlaków do współpracy NGO z samorządem lokalnym.

Temu ostatniemu celowi dobrze posłużył kolejny, realizowany w roku 2003, projekt „Świadome do Unii”, który miał na celu przekazanie radnym i urzędnikom oraz jednostkom samorządów powiatowych i gminnych z terenu województwa warmińsko-mazurskiego wiedzy nt. funduszy strukturalnych i polityki regionalnej UE. Ponadto w ramach projektu miał być powołany, bądź też przeszkolony, co najmniej jeden przedstawiciel z każdego samorządu lokalnego, który miał być odpowiedzialny za opracowywanie projektów do Funduszy Strukturalnych, posiadać wiedzę nt. UE, zwłaszcza jej polityki regionalnej, Funduszy Strukturalnych i polskich programów ich wykorzystania, aplikowania do FS oraz tworzenia międzysektorowych partnerstw. W efekcie projekt miał doprowadzić do funkcjonowania w samorządach województwa przynajmniej 20 specjalistów biegłych w tematyce związanej z UE.

W tym samym roku, w ramach projektu „Sieć Wspierania Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego HEROLD”, w 10 powiatach odbył się cykl szkoleń owocujący pracą 10 grup roboczych, które wraz z samorządem lokalnym

wypracowywały programy rozwiązywania najważniejszych problemów lokalnych. Dzięki temu projektowi III sektor został wzmocniony w trojaki sposób: poprzez wewnętrzną współpracę organizacji sektora; rozwój ruchu wolontarystycznego oraz wypracowanie form współpracy z samorządem lokalnym. Ponadto upowszechnił zrównoważone wsparcie w zakresie opieki społecznej dla osób z grup marginalizowanych.

W tym czasie we współpracy ze Stowarzyszeniem Klon/Jawor rozpoczęto także prace nad regionalnym internetowym serwisem informacyjnym www.wim.ngo.pl, który z czasem stał się ważnym nie tylko dla NGO narzędziem komunikacji.

CZAS NA POŁÓW

Od roku 2001 Sieć systematycznie rozwijała się i umacniała, poprzez szereg szkoleń, spotkań, konferencji, wizyt studyjnych, które odbywały się w ramach opisanych wyżej projektów, a także innych działań Sieci. Wypracowane zostały wspólne dokumenty organizacji członkowskich – Cele Sieci HEROLD, Standardy Działania, Strategia Rozwoju. Coraz

mocniej zauważalne stały się efekty działalności Sieci.

Największym w tym okresie osiągnięciem Sieci była bez wątpienia pionierska, zakrojona na szeroką skalę integracja sektora III w województwie warmińsko-mazurskim. Zdaniem Arkadiusza Jachimowicza kluczowe dla tej integracji było „*poznanie się liderów organizacji pozarządowych z całego województwa, co zaowocowało wspólną konceptualizacją rozwoju NGO, a później wdrażaniem idei w życie. Kolejnym aspektem było zainicjowanie działań, które potem przejęte zostały przez Rady Organizacji Pozarządowych*”.

– Największym osiągnięciem Sieci Herold było podniesienie statusu i roli NGO w regionie. – wtóruje mi Sławomir Pszeny. – Sieć Herold była pierwszą organizacją, która w bezpośredni sposób informowała otoczenie społeczne o ważności i roli NGO w kształtowaniu społeczeństwa obywatelskiego. Herold był swojego rodzaju preludium do powstania reprezentacji trzeciego sektora w postaci Rad Organizacji Pozarządowych.

Infrastruktura wypracowana przez Sieć Herold stanowiła też bardzo dobrą bazę do rozszerzenia sieci centrum wolontariatu (powstanie w 2004 r. Sieci „Wolontariat Warmii i Mazur”), dała także solidną podstawę do działań federalizacyjnych w województwie (utworzenie Federacji Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego FOSA). W tym kontekście nie dziwi, że to właśnie za Sieć HEROLD w 2004 roku ESWIP odebrał z rąk Jerzego Buzka nagrodę Pro Publico Bono.

DOBRZE DAĆ SIĘ ZŁOWIĆ

Z pośród szeregu organizacji, które były beneficjentami działań

Sieci, jedne skorzystały mniej, drugie więcej. Jednak te organizacje, które otworzyły się na otrzymywaną pomoc i partycypowały w procesie wsparcia, rozwinęły się w sposób znaczny.

– Wiele organizacji w ramach działalności Sieci Herold otrzymała bardzo kompleksową i profesjonalną pomoc, co pozwoliło im na dobre rozwinąć skrzydła. – zauważa Sławomir Pszeny. Do organizacji tych należą przykładowo Towarzystwo Przyjaciół Dzieci z Morąga, Stowarzyszenie „Przystań” z Iławy, czy Katolickie Stowarzyszenie-Centrum Młodych z Działdowa.

– Zawsze podkreślałam, że Sieć Herold w sposób bardzo znaczący przyczyniła się do rozwoju naszej organizacji- twierdzi Krystyna Sałak z morąskiego TPD. – Uczestnictwo w Sieci dało naszej organizacji nową jakość – z małej, znajdującej się w początkowej fazie rozwoju NGO, przeobraziłyśmy się w organizację dużą, prężnie działającą, zatrudniającą pracowników. Beneficjenci Sieci, wskazują na jej konkretne działania, dzięki którym mogli się rozwijać. Pani Krystyna źródeł dzisiejszej efektywności działań swojej organizacji upatruje w licznych szkoleniach, doradztwie i wizytach studyjnych organizowanych przez Sieć.

– Dały nam możliwość pozyskania zagranicznych partnerów do współpracy, a spotkania i konferencje pozwalały wymienić się doświadczeniami oraz zainspirować przykładami dużych, prężnie działających organizacji – wspomina i nie bez dumy dodaje, że teraz morąskie TPD samo stało się wzorem dla mniejszych organizacji z powiatu. Warto jednak podkreślić, iż beneficjentami działań Sieci były nie tylko małe organizacje członkowskie, ale także te duże i rozwinięte, bo, jak twierdzi Sławomir

Pszeny, „*uczestnictwo w sieci było wzajemnie kształcące*”.

NOWE CZASY, NOWE WYZWANIA

Po 2003 roku Sieć Herold weszła w fazę dostosowywania swojej działalności do nowych warunków zewnętrznych i wewnętrznych, a tym samym do nowych potrzeb NGO z województwa. Zdaniem Sławomira Pszennego zmiany te związane były z powstaniem Rad Organizacji Pozarządowych, różnorodnych federacji, z pojawieniem się dużych funduszy unijnych oraz z rozwojem III sektora. W tym czasie powstały też Regionalne Ośrodki Europejskiego Funduszu Społecznego, które poprzez swą działalność (tj. organizowanie szkoleń i prowadzenie doradztwa) przejęły część obowiązków Sieci Herold. Rzeczą naturalną w tym kontekście było osłabienie aktywności niektórych członków Sieci. Te wszystkie zmiany zadecydowały o obecnej zmianie profilu działalności Sieci Herold.

Nowe trendy i potrzeby pojawiające się w obrębie III sektora zostały uwzględnione w opracowanej przez Sieć strategii rozwoju na lata 2007–2011. Na jej podstawie podjęto decyzję o konieczności przeformułowania profilu działalności Sieci z dystrybucji informacji na szeroko pojęty rozwój lokalny.

– Nowy profil Sieci Herold będzie wyrażał się w zmianie zarówno jakościowej, jak i ilościowej. – mówi Sławomir Pszeny. – Nastąpi wielopłaszczyznowe wsparcie organizacji zajmujących się rozwojem lokalnym, co będzie miało bezpośrednie przełożenie na rozwój społeczności lokalnych – beneficjentów organizacji członkowskich, o które zostanie poszerzona Sieć Herold”. ■

POTRZEBA SILNEJ SIECI

Rozmowa z Maciejem Bielawskim, koordynatorem projektu „Akademia HEROLD – rozwój i wzmocnienie sieci organizacji pozarządowych na rzecz rozwoju Warmii i Mazur”.

Pozarządowiec: Sporo się teraz dzieje wokół Sieci HEROLD, w dużym stopniu za sprawą koordynowanego przez Ciebie projektu. Sieć zmienia profil, nazwę, idzie w kierunku wspierania rozwoju lokalnego, rośnie w siłę. Skąd wzięł się pomysł na takie właśnie, a nie inne działania?

Maciej Bielawski: Sieć Wspierania Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego HEROLD zawiązała się w 2001 roku jako porozumienie kilkunastu organizacji pozarządowych, które uznały, iż sektor pozarządowy naszego województwa musi dysponować własną siecią dystrybucji informacji i systemem wsparcia. Z czasem organizacje członkowskie zaczęły podejmować szersze działania, podejmując nowe wyzwania stojące przed sektorem pozarządowym. Od 2005 roku rozpoczęły się prace nad strategią rozwoju Sieci na lata 2007–2011, narzędzia ku lepszemu wykorzystaniu posiadanych zasobów oraz polepszenia współpracy wewnątrz Sieci. Strategia zmieniła także misję Sieci skupiać się na potrzebie wzmocnienia i aktywizacja organizacji pozarządowych województwa warmińsko-mazurskiego, tak aby mogły stać się animatorem rozwoju lokalnego. Odpowiedzią na wyzwania stojące obecnie przed Siecią stał się projekt „Akademia HEROLD”.

P.: Cemu ma służyć jego realizacja?

M.B.: Ogólnym celem projektu jest rozszerzenie profilu działania Sieci i skupienie się na szeroko rozumianym rozwoju lokalnym, wzmocnienie jej organizacji członkowskich i podniesienie wiedzy i umiejętności ich liderów oraz poprawa systemu wymiany informacji poprzez stworzenie strony internetowej Sieci www.herold.org.pl. Będziemy również wdrażać i promować różne metody i działania, które są skierowane na wspieranie szeroko pojętego rozwoju lokalnego np. wioski tematyczne, Centra Organizacji Pozarządowych, Lokalne Pracownie Aktywności, ekonomię społeczną itp. Chodzi o pokazanie, że organizacje pozarządowe mogą być na tym polu działań ważnym partnerem dla samorządu i biznesu.

P.: Zaczniemy od zmian samej Sieci. Co wydarzy się w tym kierunku?

M.B.: Pierwsze działanie to zmiana profilu Sieci, co już nastąpiło we wrześniu podczas spotkania Rady Programowej Herolda i wyraża się choćby zmianą nazwy, rozszerzeniem profilu działania, a także, co za tym idzie, kwestia rozstrzygnięcia, które z organizacji członkowskich chcą iść w tym kierunku i go akceptują, a następnie nabór kolejnych. Ten ostatni odbywa się na drodze zarówno indywidualnych rozmów z organizacjami jak i poprzez spotkania subregionalne w Elblągu, Olsztynie i Ełku oraz cykl ogłoszeń prasowych. W tej chwili (listopad 2008) mamy ok. 25 deklaracji członkowskich od różnych organizacji, a zamierzamy dojść przynajmniej do 30. Drugi element to grudniowa konferencja skierowana do organizacji



Maciej Bielawski

członkowskich Sieci, jak również do organizacji partnerskich, która ma na celu pobudzenie dyskusji na temat możliwości wpływania organizacji pozarządowych na rozwój lokalny. Trzeci element to sam rozwój i ewolucja Sieci. W 2009 roku odbędzie się 3 spotkania Rady Programowej Sieci, podczas których przedstawiciele organizacji członkowskich będą zastanawiali się, w jakim kierunku Sieć powinna zmierzać, czy powinna mieć osobowość prawną, czy należy wypracować standardy świadczenia usług i jakie mają to być w ogóle usługi, czy istnieje potrzeba realizacji wspólnych projektów – chodzi o kwestie typowo wewnętrzne.

P.: Kolejne działania służą podniesieniu wiedzy i umiejętności przedstawicieli organizacji. Wiem, że przygotowaliście tu bardzo ciekawe propozycje.

M.B.: Mamy tu trzy komponenty: Szkołę Animatorów Społecznych,

Szkołę Trenerów i szkolenia otwarte, dotyczące głównych problemów z jakimi borykają się organizacje, czyli tworzenia projektów, zarządzania nimi, księgowości, standaryzacji usług społecznych i innych zgłoszonych przez same organizacje. Szkołę Animatorów Społecznych realizujemy we współpracy ze Stowarzyszeniem Wspierania Aktywności Lokalnej CAL z Warszawy. Będzie to nauczanie innowacyjnej metody CAL, która świetnie sprawdziła się w wielu regionach Polski i którą chcemy promować w naszym województwie, zachęcając organizacje do jej stosowania. Poprzez cykl siedmiu trzydniowych spotkań chcemy pokazać, w jaki sposób aktywizować społeczność lokalną, jak dokonać diagnozy środowiska lokalnego, zbadać jego potrzeby i potrzeby poszczególnych grup społecznych, by oferta, którą chcemy przedstawić społeczności na danym terenie, była adekwatna do ich oczekiwań. Na zajęciach zostaną przekazane metody mobilizowania ludzi do działania, żeby chciało im się wyjść z domu, być aktywnym. Metoda CAL to też lokalne partnerstwa, angażowanie szkół, ośrodków kultury i innych jednostek samorządowych i publicznych, do tego, by wspólnie zaoferować coś dla społeczności lokalnej, prowadzić różnego rodzaju działania. Uczestnicy SAS będą mogli zastanowić się, w jaki sposób formułować swoją ofertę, by spotkała się z akceptacją społeczną, nauczą się też prowadzenia spotkań, współpracy

z mediami i władzami samorządowymi oraz prowadzenia akcji i kampanii społecznych.

Szkoła Trenerów to natomiast inicjatywa mająca na celu wykreowanie nowych osób – trenerów prowadzących w przyszłości szkolenia, warsztaty dla przedstawicieli organizacji pozarządowych w regionie. Grupa trenerów, ekspertów jest w naszym województwie dosyć wąska. Chcemy, żeby w wyniku realizacji STOP pojawiła się grupa 15 osób dobrze przygotowanych osób, potrafiących pracować z grupą z wykorzystaniem różnych metod. W tego rodzaju szkoleniach osobiście miałem przyjemność brać udział i pozwoliły mi one lepiej odpowiadać na potrzeby uczestników szkoleń, używać odpowiedniego słownictwa i dobierać odpowiednie metody w zależności od sytuacji i dynamiki grupy. Tutaj naszym partnerem jest Stowarzyszenie Trenerów Organizacji Pozarządowych z Warszawy.

Uzupełnieniem komponentu edukacyjnego będą dwie ogólnopolskie wizyty studyjne. Pierwsza z nich będzie prawdopodobnie służyć pokazaniu organizacji skutecznie pracujących metodą CAL, spotkaniu się z ich przedstawicielami i wymianie doświadczeń. Natomiast druga będzie koncentrowała się na poznaniu metod, nie wykorzystywanych powszechnie w naszym regionie, które z powodzeniem są wdrażane przez organizacje z innych części Polski. W tym przypadku również wykorzysta-

my jedną z metod szkoleniowych jaką jest uczenie się przez doświadczenie.

P.: A czy zakładacie jakieś działania wspierające bieżącą działalność organizacji członkowskich Sieci?

M.B.: Oferujemy im doradztwo, i jest to bardzo istotny element projektu. Mamy do dyspozycji 500 godzin doradztwa. Nie będzie to jednak doradztwo rozproszone, lecz prowadzone w formie couchingu, czyli wspierania rozwoju umiejętności i kompetencji przedstawicieli danej organizacji członkowskiej Sieci. Istotnym aspektem tak rozumianego doradztwa jest partnerska relacja między doradcą a klientem. Doradcy będą systematycznie kontaktowali się z organizacjami, spotykali, odpowiadać na potrzeby, które są najbardziej pilne i przez organizacje pożądane. Praca doradców będzie więc zróżnicowana w zależności od tego, czy organizacja jest słaba i początkująca, czy też silna, potrzebująca wsparcia w zakresie np. promocji swoich działań. Ta pierwsza będzie na pewno wymagała systematycznej pracy od samego początku, czyli pomocy w stworzeniu strategii rozwoju, napisaniu pierwszych projektów, ich realizacji, zarządzaniu, księgowości.

P.: Akademia HEROLD to też promocja trzeciego sektora, samej sieci i jej organizacji, a także metod działania na rzecz rozwoju lokalnego. Czym chcecie nas zaskoczyć na tym polu?

M.B.: Założyliśmy, że w 10 gminach bądź powiatach zostaną zorga-

NUMERY ARCHIWALNE PISMA DOSTĘPNE SĄ NA STRONIE
WWW.ESWIP.ELBLAG.PL



nizowane Fora Inicjatyw Pozarządowych. Będą to spotkania organizacji pozarządowych, czy to w formie merytorycznej, czy może bardziej piknikowej, a najlepiej łączące obie te formy. Jedno z nich już miało miejsce w Elblągu pod koniec października. Kolejnych osiem odbędzie się przyszłym roku, a ostatnie w 2010. Miejsca realizacji FIP-ów będą zależały od tego, które z organizacji członkowskich Herolda będą ich organizacją zainteresowane. Jeśli się zdecydują, otrzymają nasze wsparcie finansowe i merytoryczne. Jeśli chodzi o działania czysto informacyjno-promocyjne, to mamy za sobą już ogłoszenia prasowe oraz druk ulotek i plakatów. Ukażą się też trzy poświęcone tematyce rozwoju lokalnego numery pisma „Pozarządowiec” (pierwszy z nich mają Państwo właśnie w swoich rękach – *przyp. red.*), a Telewizja Obywatelska zajmie się realizacją dokumentalnego filmu o Sieci Herold – jej historii, obecnych wyzwaniach, organizacjach członkowskich i firmowanym przez nie działaniach. Podsumowaniem całego projektu a zarazem instrumentem przedstawienia i promocji sprawdzonych metod pracy na rzecz rozwoju lokalnego będzie natomiast publikacja książkowa. Wszystkie te elementy będą także dostępne i rozpowszechniane za pośrednictwem strony internetowej Sieci, o której już wspominałem.

P.: W związku z rozszerzaniem sieci brałeś udział w kilkunastu spotkaniach z przedstawicielami organizacjami z całego województwa. Jak reagowali na zaproszenie do Sieci i projektu?

M.B.: Organizacje są bardzo zainteresowane tematem rozwoju lokalnego. W wielu społecznościach, szczególnie wiejskich, podejmują rozmaite inicjatywy chcąc aktywizować społeczność lokalną, ale często są osamotnione

w swoich działaniach. Bardzo ważnym i często akcentowanym problemem, jest brak wiedzy i znajomości sposobów nawiązywania kontaktów ze społecznością lokalną, analizy jej potrzeb i oczekiwań, metod działań animacyjnych i wspierających. We wszystkich rozmowach przewija się temat bierności, rezygnacji, kryzysu społeczeństwa obywatelskiego. Uważam więc, że zainteresowanie organizacji Siecią HEROLD i samym projektem jest spowodowane chęcią i potrzebą poznania metod działania na rzecz rozwoju lokalnego innych niż te, które w tej chwili stosują i nabycia umiejętności współpracy z samorządami, instytucjami i biznesem, by wspólnie, w partnerstwie, podejmować różnego rodzaju inicjatywy na rzecz społeczności lokalnych.

P.: A więc świetnie trafiłście w oczekiwania!

M.B.: To się okaże na koniec projektu. Oczekiwania są różne, tak jak różne są organizacje, ale dobrze, że każdy widzi w działaniach projektu coś cennego i ciekawego dla siebie. Są organizacje będące dopiero na początku drogi np. Stowarzyszenie Na Rzecz Rozwoju Gminy Godkowo, ale też, jak choćby Fundacja Rozwoju Regionalnego Łukta, czy Fundacja Elbląg, doświadczone, zamożne, podejmujące wiele inicjatyw. Tym drugim chodzi przede wszystkim o wymianę doświadczeń, czy udział w specjalistycznych działaniach, takich jak Szkoła Animatorów bądź Szkoła Trenerów. Natomiast te słabsze, początkujące organizacje na pewno się wzmocnią poprzez udział w szkoleniach, wizytach studyjnych czy też wsparcie doradcze. Często pojawiają się też głosy, świadczące o silnej potrzebie dyskusji i spotykania się, wymiany myśli, doświadczeń. Sieć daje na tym polu wiele możliwości. Tutaj ważny będzie także czynnik integracyjny. Już grudniowa konferencja, poza dyskusją

i promocją dobrych praktyk wpływu organizacji pozarządowych na rozwój lokalny, będzie zawierała elementy pozwalające się wzajemnie poznać, porozmawiać, nawiązać nowe kontakty i wymienić doświadczenia.

P.: A Ty sam czego oczekujesz po realizacji projektu i wzmocnieniu Sieci?

M.B.: Myślę, że kluczowym elementem będą spotkania Rady Programowej podczas których Sieć zaktualizuje strategię rozwoju, wypracuje standardy świadczonych usług, usprawni kanały dystrybucji informacji i przygotuje projekt będący kontynuacją obecnie realizowanego. Bez wątpienia podniesienie się wiedza i kwalifikacje przedstawicieli organizacji członkowskich, którzy nabędą umiejętności animacyjne, trenerskie, poznają nowe metody wpływania na rozwój lokalny, które będą wdrażać w swych społecznościach za pośrednictwem powstałych projektów. Projekt przyczyni się także do promocji partnerskich działań na rzecz rozwoju lokalnego oraz sprawdzonych metod animacji i wspierania społeczności lokalnych. Chciałbym, aby Sieć Herold w 2010 roku była stabilna, skupiała kilkadziesiąt organizacji pozarządowych, posiadała wielu partnerów, miała podstawy do dalszego rozwoju, wspierania swoich członków, podejmowania wspólnych działań. Mam nadzieję, że powstanie również platforma współpracy i wymiany myśli, idei, doświadczeń w regionie, w której organizacje Sieci Herold i inni partnerzy – przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego, Wojewódzkiego Urzędu Pracy, Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej, biznesu będą wspólnie identyfikować problemy społeczno-gospodarcze naszego regionu i wyzwania przed nim stojące oraz podejmować partnerskie inicjatywy na rzecz rozwoju Warmii i Mazur. ■

ORGANIZACJE POZARZĄDOWE W ROZWOJU LOKALNYM – AKTYWNE WSPÓLNOTY, SIECI I PARTNERTSTWO LOKALNE

Ryszard Skrzypiec

Wydaje się, że w dyskusjach o rozwoju społeczno-gospodarczym naszego kraju, także o rozwoju lokalnym, organizacje pozarządowe nie zajmują zbyt wiele miejsca. Co prawda, coraz rzadziej mówiąc o organizacjach i społecznikach używa się takich określeń, jak „boży szaleńcy” czy „szlachetne odruchy serca”. A nawet, dostrzega się, że ich działalność, to nie tylko ochotnicze akcje charytatywne, pomocowe, uświadamiające czy hobbyistyczne, to jednak widzi się ich, co najwyżej, jako realizatorów, zaś zapomina o tym, że mogą być innowatorami i kreatorami zmian społecznych. Co potwierdzają zapisy wielu programów strategicznych, w które wpisano organizacje pozarządowe, ale wyłącznie do programów operacyjnych, pozbawiając ich wpływu na kształt tego, co mają realizować.

Pewne zmiany w postrzeganiu roli organizacji pozarządowych zaszły po akcesji Polski do UE. Ważną rolę odegrały wymogi Funduszy Strukturalnych.

Zobaczymy zatem czym jest rozwój lokalny i jak w tym procesie mogą się odnaleźć organizacje pozarządowe.

1. Czym jest rozwój lokalny?

Społeczności lokalne to środowisko, w którym upływa większość naszego życia. „To właśnie w swojej miejscowo-

ści przez większą część ludzkiej historii, a w znacznej mierze także dzisiaj, jednostka staje wobec instytucji swego społeczeństwa, wobec właściwych mu dróg wyrażania uczuć religijnych, regulowania zachowań, życia rodzinnego, socjalizacji młodych, zarabiania na życie, wyrażania ocen estetycznych.” [Szacka 2003: 231].

Rozwój lokalny nierozzerwalnie wiąże się ze społecznościami lokalnymi, ponieważ jest świadomie ukierunkowanym i organizowanym procesem zmian społecznych dokonujących się w i z udziałem tych społeczności. Decydującą rolę odgrywają w nim instytucje lokalne, „(...) które przy wykorzystaniu lokalnych zasobów oraz innych czynników rozwoju przyczyniają się do zmiany sytuacji społeczno-gospodarczej gminy”, zaspokajają potrzeby mieszkańców gminy „i przyczyniają się go ogólnego postępu” [Kotus 2001: 9] Naczelną zasadą rozwoju lokalnego jest „lokalna praca na rzecz lokalnej społeczności z wykorzystaniem lokalnych zasobów.” [Birkhölzer 2006: 30].

Można zatem stwierdzić, że rozwój lokalny oznacza:

a) stwarzanie korzystnych warunków dla aktywizacji społeczeństwa oraz wykorzystywania tej aktywności na potrzeby kreowania i kontroli procesów rozwojowych, w tym tworzenia



Dr Ryszard Skrzypiec – socjolog, związany z trzecim sektorem, pracownik i współpracownik pism pozarządowych „Sedno-MOST”, „Asocjacje”, „Dziękuję” i „Zielone Brygady”. Autor licznych prac badawczych, ekspertyz i raportów z zakresu aktywności obywatelskiej, Trzeciego sektora oraz funkcjonowania organizacji typu „watchdog”. Współautor narzędzia do monitoringu systemu współpracy pomiędzy samorządem terytorialnym a organizacjami pozarządowymi oraz metodologii „Mapy aktywności lokalnej”. Członek organizacji naukowych: Polskiego Towarzystwa Socjologicznego i International Society for Third Sector Research.

klimatu do rozwoju przedsiębiorczości, stymulowania innowacji, wspierania rozwoju zrównoważonego, przełamywania barier;

- b) uwzględnianie „jakości życia” oraz
- c) efektywne gospodarowanie zasobami lokalnymi [Potoczek 2001: 4–5].

Lokalne działania na rzecz rozwoju powinny:

- a) orientować się na dobro wspólne a nie wyłącznie korzyści indywidualne;
- b) zarówno wytwarzać dobra i usługi, ale także odnawiać posiadane zasoby środowiskowe, społeczne i kulturalne niezbędne do dalszego rozwoju;
- c) zaspokajać potrzeby niezaspokojone, czyli oferować produkty i usługi wszystkim lokalnym grupom interesu, przede wszystkim grupom marginalizowanym o słabszej sile nabywczej, nie zaś wyłącznie grupom uprzywilejowanym czy mającym swobodny dostęp do usług społecznych;
- d) mieć charakter lokalnego cyklu rozwojowego (gospodarcze), którego istotę stanowi cyrkulacja pieniądza (każda złotówka zanim zostanie wydana poza wspólnotą powinna w niej przynajmniej trzy razy zostać obrócona, np. samorząd daje dotację lokalnej organizacji, ta wykonuje druk w miejscowej drukarni, która zatrudnia mieszkańców, a ci płacą podatki, z których część trafia do budżetu;
- e) wzmacniać lokalny kapitał społeczny;
- f) koncentrować się na rozwoju wspólnoty [Birkhölzer 2006: 30–37].

Birkhölzer wyróżnia 4 możliwe scenariusze rozwoju lokalnego (gospodarczego):

- a) rozwój od góry,
- b) rozwój z zewnątrz,
- c) czekanie i obserwowanie oraz
- d) rozwój od wewnątrz.

Za najbardziej korzystny z punktu widzenia lokalnej społeczności uznaje ten ostatni, w którym „kluczową rolę odgrywają aktorzy lokalni”. „I to jest serce lokalnego rozwoju gospodarczego. Rozpoczyna się on z chwilą, kiedy ludzie zdają sobie sprawę, że ani państwo,

ani gospodarka rynkowa nie zaspokoi ich potrzeb i nie rozwiąże problemów, jeżeli nie ma po temu woli w nich samych.” [Birkhölzer 2006: 27–28].

Rozwój lokalny jest zatem wieloaspektowym procesem zmiany społecznej dokonującym się w układzie lokalnym, w którym aktywną rolę mogą odgrywać, czy też już odgrywają organizacje pozarządowe. Szczególnie wyraźnie w te procesy wpisują się organizacje pozarządowe i inne formy samoorganizacji społecznej zaliczane są do kategorii przedsiębiorczości (gospodarki, ekonomii) społecznej (Zob. np. analizy przypadków zebranych w tomie Kaźmierczak i Hernik 2008). Także organizacje tworzące „ruch regionalny” [np. Towarzystwa Miłośników Ziemi..., zob. Asocjacje 1998]. Czy wreszcie lokalne organizacje tworzące „Krajowy System Usług dla Małych i Średnich Przedsiębiorstw”, które budują infrastrukturę merytorycznego, finansowego i logistycznego wspierania lokalnej przedsiębiorczości (np. Towarzystwo Rozwoju Dzierzgonia, zob. Gorzelak i inni 1999: 57–65).

Stosunkowo dobrze wpisuje się w ten model ekonomia społeczna. Bazuje ona „na lokalnych zasobach, rozpoznawanych i mobilizowanych przez lokalnych aktorów”. Szczególnie przydatna okazuje się do regeneracji i rewitalizacji „obszarów zapaści społeczno-gospodarczej, w których nierozwiązane i kumulujące się społeczne deficyty blokują aktywność i rozwój.” Zaś podmioty ekonomii społecznej zapewniając różnorodne formy zatrudnienia integracyjnego bądź oferując usługi aktywizują jednostki i „nieaktywne zasoby”, co w efekcie pozwala wzmacniać kapitał społeczny i ludzki. Istotną rolę w tym procesie odgrywają lokalne wielopodmiotowe partnerstwa i współzarządzanie, które „wzmacnia i upodmiotawia społeczność lokalną,

ale równocześnie otwiera ją na zewnątrz [Hausner 2008: 23–27].

2. Jak manifestuje się społeczna aktywność obywatelska

Społeczna aktywność obywatelska to taka aktywność członków danej zbiorowości, która ma zarazem obywatelski i społeczny charakter. To znaczy, jest nastawiona pro publico bono, nie jest działalnością polityczną i realizowana zbiorowo [Gliński i Palska 1997: 365–366]. Instytucjami, za pośrednictwem których manifestuje się tego typu aktywność są organizacje pozarządowe oraz inne instytucje, w tym takie, jak np. domy kultury, szkoły, biblioteki, parafie czy sołectwa, które zagospodarowują sferę publiczną lub wpływają na pozostałych uczestników i jej użytkowników.

Społeczna aktywność obywatelska może służyć zarówno realizacji funkcji obywatelskich (np.: artykulacja interesów, kontrola władzy, partycypacja społeczna, tzw. „wczesne ostrzeżenie”), jak i samodzielnemu zagospodarowaniu poszczególnych sfer publicznych poprzez świadczenie usług społecznych zaspokajających różnorodne potrzeby [Gliński i Palska 1997: 365–366]. Natomiast w społecznościach lokalnych może zatem kształtować system lokalnej władzy samorządowej („akcje publiczne”), jak mieć na celu rozwój gospodarczy, podniesienie poziomu życia czy generalnie rozwój lokalny.

Społeczna aktywność obywatelska nierozdzielnie związana jest z kwestią mobilizacji i partycypacji społecznej. Mobilizacja społeczna jest mechanizmem służącym angażowaniu społeczności lokalnej lub jej części do „zmiany ustalonego porządku społecznego, ekonomicznego i zastąpienia go innym, lepszym bądź efektywniejszym”, zaś mobilizacja polityczna do udzielenia przez tą zbiorowość poparcia społecznego

dla formułowanych przez różne grupy władzy bądź interesu programów, doktryn i ideologii. Natomiast partycypacja może być jednym z elementów mobilizacji, formą decentralizacji władzy i zarządzania, bądź procesem włączania do życia publicznego jednostek i grup marginalizowanych. [Jałowicki i Szczepański 2002: 19].

Społeczna aktywność obywatelska oznacza zatem wszelkie – z wyłączeniem politycznych, administracyjnych i stricte ekonomicznych – celowe działania jednostek oraz ich zrzeszeń, które wkraczają w sferę publiczną i są adresowane do pozostałych uczestników i użytkowników tej przestrzeni. Dyskusyjną pozostaje kwestia zaliczania do przejawów tak rozumianej aktywności działań przekraczających normy społeczne, jak np.: chulikańskie wybryki, przestępstwa i patologie, zaliczane do przejawów „brudnego” kapitału społecznego [Warren 1999].

Więcej na temat rozumienia terminu „społeczna aktywność obywatelska” znaleźć można w rozdziale autorstwa P. Frączaka i R. Skrzypca *Koncepcja badania „Mapa społecznej aktywności obywatelskiej w gminie Lesznowola 2005–2007* [Skrzypiec 2008].

3. Rola organizacji pozarządowych w rozwoju lokalnym

Organizacje pozarządowe, z uwagi na swoje specyficzne właściwości, które odróżniają je od innych instytucji społecznych – rządowych, samorządowych, politycznych czy komercyjnych – mogą pełnić ważne funkcje społeczne zorientowane na „zaspokojenie wielu ludzkich potrzeb i rozwój mechanizmów demokracji.” Z punktu widzenia miejsca i roli organizacji pozarządowych w rozwoju lokalnym istotne okazują się funkcje.

Organizacje pozarządowe mogą oddziaływać na władze i administracje

samorządów terytorialnych szczebla podstawowego (gmina powiat). Ten cel może być realizowany na wiele sposobów. Za pomocą identyfikacji potrzeb i artikulację interesów różnych grup społecznych (np. osób niepełnosprawnych), w tym różnorodnych mniejszości (np. religijnych). Za pomocą organizacji protestów społecznych (np. przeciwko likwidacji wiejskiej szkoły). W szczególnych przypadkach taki protest może mieć charakter „obywatelskiego nieposłuszeństwa”. Poprzez kontrolę funkcjonowania władzy i administracji (np. monitorowanie systemu współpracy z organizacjami pozarządowymi). Za sprawą uczestnictwa w procesach przygotowywania i podejmowania decyzji przez władze (np. współtworzenie i konsultowanie Roczno Programu Współpracy bądź naciskanie na wpisanie do tego Programu korzystnego dla organizacji mechanizmu) lub uczestnictwa w procedurach prawnych związanych z decyzjami władz (np. zaskarżanie decyzji lokalizacyjnych do Samorządowego Kolegium Odwoławczego). I wreszcie mogą sygnalizować pojawiające się niebezpieczeństwa i konflikty społeczne (np. groźba wybuchu niezadowolenia społecznego w związku z lokalizacją ośrodka dla osób uzależnionych).

Organizacje pozarządowe mogą samodzielnie świadcząc usługi społeczne reagować na pojawiające się potrzeby i zagrożenia (np. podkreśla się rolę, jaką w organizowaniu pomocy powodziałom w 1997 roku odegrały organizacje pozarządowe, które okazały się dużo sprawniejsze od instytucji publicznych – państwowych i samorządowych), bądź realizując własne programy (np. edukacyjne, rekreacyjno-sportowe, rozrywkowe, uświadamiające itp.) zaspokajając różne potrzeby mieszkańców.

Organizacje pozarządowe pełniąc rolę innowatorów społecznych, kryty-

ków projektowanych i wdrożonych rozwiązań mogą formułować alternatywne wizje rozwojowe.

Działalność organizacji przyczynia się do wytwarzania „zgeneralizowanych norm wzajemności i zaufania (kapitału społecznego)”. Sprzyja socjalizacji klientów, kształtuje kulturę obywatelską oraz umożliwia awans społeczno-edukacyjny swoim członkom.

Dzięki pozyskiwaniu przez organizacje pozarządowe zewnętrznych środków pomocowych i prywatnych oraz zasobów lokalnych (np. z tzw. 1%, zbiorów publicznych, organizacji bali charytatywnych) możliwe jest finansowanie sfery społecznej (np. za pośrednictwem Funduszy Lokalnych).

I wreszcie organizacje pozarządowe tworzą miejsca pracy w spółdzielniach socjalnych, „mikrospółdzielniach, organizacjach pozarządowych będących alternatywą „dla działalności w biznesie”, a także poprzez „metody integracji społeczno-zawodowej”, „formy zatrudnienia socjalnego”, „aktywizację zawodową osób niepełnosprawnych” i tworzenie „organizacji socjalnej” [Frączak 2006]. Tym samym osłabiają uboczne efekty reform społeczno-gospodarczych.

Jednak mówiąc o roli organizacji pozarządowych w rozwoju nie możemy zapominać o tym, że – z uwagi na wewnętrzne uwarunkowania – okazuje się ona stosunkowo ograniczona¹. Jednak możemy wskazać przykłady procesów rozwoju lokalnego, w których pierwszoplanową rolę odgrywają właśnie organizacje pozarządowe – będąc nie tylko innowatorem, inicjatorem, ale także przejmując rolę pozostałych dwu

¹ Pierwszoplanowe role z reguły będą odgrywać pozostałe sektory: administracja i biznes. Wg P. Druckera „Organizacja pozarządowa nie dostarcza rynkowi towarów i usług ani nikim nie rządzi. [...] Produktem organizacji jest zmiana, która zachodzi w człowieku pod wpływem jej działania. Organizacje są agentami zmian zachodzących w ludziach.” [Drucker 1995: 10].

sektorów, czyli władz lokalnych i biznesu. Dobrą ilustracją tego zjawiska jest gmina Bałtów, która dzięki inicjatywie Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju Gminy Bałtów „Bałt”, w ciągu kilku lat przeobraziła się z gminy zagrożonej bezrobociem i zacofanej pod względem cywilizacyjnym w tętniący życiem ośrodek turystyczny o dobrze rozwiniętej infrastrukturze turystycznej i komunalnej, kilkukrotnie większym budżecie samorządu, z ponad setką nowych miejsc pracy [Bałtów 2007].

Więcej na temat funkcji organizacji pozarządowych w opracowanym przez P. Glińskiego haśle Organizacje pozarządowe zamieszczonym w *Encyklopedii Socjologii* [Gliński 2005].

4. Sieci współpracy

Tak rozumiany rozwój lokalny oznacza konieczność odwołania się do sieci powiązań społecznych i współpracy (współdziałania) różnych aktorów lokalnych i ponadlokalnych.

Często bowiem okazuje się, że realizacja jakiegoś przedsięwzięcia przeraża możliwości pojedynczego podmiotu (jednostki, organizacji pozarządowej, instytucji publicznej czy firmy). Zdarza się również, że samodzielne wykonanie pewnego zadania, choć w zasadzie możliwe, jest niecelowe, niepraktyczne czy wręcz niepolityczne. A co więcej, może okazać się nie tylko błędne, ale wręcz szkodliwe i to nie tyle dla podmiotu, co przede wszystkim dla beneficjentów, klientów, członków czy szerszej społeczności. Natomiast wspólne z innymi podmiotami działanie może przynieść więcej korzyści różnym grupom interesariuszy. We wszystkich tych przypadkach bądź kierujemy swoją uwagę w stronę potencjalnych partnerów, bądź na odwrót, to potencjalni partnerzy kierują swoją uwagę w naszą stronę. Co dosyć dobrze oddaje nastę-

pująca deklaracja „W przekonaniu, że najważniejszych problemów lokalnych nie da się rozwiązać przez jednostkowe działania społeczne, gospodarcze czy ekologiczne, Fundacja Partnerstwo dla Środowiska wspiera tworzenie lokalnych partnerstw na rzecz zrównoważonego rozwoju zwanych Grupami Partnerskimi.” (<http://www.grupypartnerskie.pl>).

Partnerstwo pojawiło się w strategiach działania różnorodnych instytucji międzynarodowych w latach 70. ubiegłego wieku „jako obiecujący sposób pomagania lokalnym społecznościom w zaradaniu ich specyficznym problemom. (...) W partnerstwie dostrzeżono środek maksymalizowania mobilizacji, zasobów i wpływu; okazało się ono także pomocne w reagowaniu na sytuacje kryzysowe, takie jak zamykanie fabryk czy problemy upośledzonych obszarów miast.” [za Kaźmierczak 2008: 37]. Pierwotnie partnerstwa – rozwijane głównie w krajach anglosaskich – miały „charakter prywatno-publiczny” i służyły zdobywaniu funduszy oraz rozwijaniu własności, dopiero w czasie zaczęły przybierać postać „wielosektorowego, wielowymiarowego podejścia partnerstwa lokalnego.” Do zmiany sposobu ich funkcjonowania w głównej mierze przyczyniła się „promocja spójności społecznej, zwłaszcza na obszarach dotkniętych kryzysem, w których całe okolice zostały dotknięte bezrobociem, biedą i wykluczeniem z życia społecznego.” [Kamińska-Dojnikowska 2003: 66].

Partnerstwa na rzecz rozwoju lokalnego z reguły mają postać instytucji formalnej, a właściwie posiadającej osobowość prawną, zaś tworzący je partnerzy wywodzą się z każdego sektora: prywatnego (a ściśle komercyjnego), publicznego (władzy i administracji) oraz społecznego (prywatne instytucje realizujące publiczne cele przy wyko-

rzystaniu publicznych i prywatnych zasobów, czyli organizacji pozarządowych). Cechą charakterystyczną tego typu partnerstw jest, że łączą dla realizacji wyznaczonych celów wszystkie dostępne partnerom zasoby gospodarki lokalnej, zaś osiągnięcie założonych rezultatów możliwe jest dzięki podejmowaniu wielorakich działań, zaś partnerzy, pomimo różnic interesów, integrują się przynajmniej wokół wspólnego celu – społecznej spójności [Kamińska-Dojnikowska 2003: 66–67]. „Partnerzy lokalni podejmują współpracę po to, **aby poprzez koordynację działań oraz połączenie zasobów pozostających w dyspozycji uczestników zwiększyć możliwości działania poszczególnych podmiotów.**” Ponadto dzięki zawiązaniu partnerstwa zyskują – zarówno oni sami, jak społeczność lokalna na:

- a) udrożnieniu kanałów dostępu do informacji,
- b) wzroście poziomu integracji społecznej,
- c) podniesieniu stopnia identyfikacji ze społecznością lokalną, zacieśnieniu związku z własną miejscowością czy rozbudzeniu patriotyzmu lokalnego,
- d) zdobyciu praktyki w dochodzeniu do konsensusu w działaniu i rozwiązywaniu konfliktów,
- e) dostarczaniu satysfakcji uczestnikom [Gęsička 1996: 19].

Wydaje się, że na naszym gruncie ideę partnerstwa w rozwoju lokalnym w najwyższym stopniu systemowo wdrożono w ramach realizacji kilku większych przedsięwzięć, np. Programu Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL, czy Programu „Grupy Partnerskie” Fundacji Partnerstwo dla Środowiska (<http://www.grupypartnerskie.pl>), czy nawet programu budowy Lokalnych Organizacji Filantropijnych, tzw. funduszy lokalnych (http://www.filantropia.org.pl/fundusze_lokalne.html). Oczywiście rozwinęły się także niezależne inicjaty-

wy, jak np. mikroregion „Dolina Strugu”, który tworzą 4 gminy z obecnego powiatu rzeszowskiego [Dobrowolska i Leszczyńska 2008].

O ile inicjatywy niezależne z reguły mają charakter oddolny, choć często inspirowany wdrożonymi w innym miejscu rozwiązaniami. Motywacją do podjęcia współdziałania jest konieczność zaspokojenia pewnych potrzeb społeczności lokalnej, do czego nie ona jest zdolna samodzielnie. W przypadku „Doliny Strugu” było to uruchomienie „ultranowoczesnej technologicznie Okręgowej Spółdzielni Telefonicznej, jednego z pierwszych w Polsce niezależnych operatorów telekomunikacyjnych.” [Dobrowolska i Leszczyńska 2008]. Podobny charakter mają partnerstwa przybierające nazwę Forum Organizacji Pozarządowych, których jednym z celów działania jest ustanowienie efektywnego systemu międzysektorowej współpracy w formie strategii, programu, karty itd., głównie z instytucjami samorządu terytorialnego szczebla gminne i/bądź powiatowego. Faktycznie zaś najważniejszym rezultatem jego działalności jest projekt „Rocznego Programu Współpracy”. Przykładem dobrej praktyki jest działalność Dąbrowskie Forum Organizacji Pozarządowych działającego w Dąbrowie Górniczej. Dzięki zaangażowaniu kilkudziesięciu organizacji opracowano a Rada Miejska w grudniu 2007 r. uchwaliła „Program Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w Dąbrowie Górniczej 2008–2013”. Ponadto utworzono w strukturach Urzędu Miasta Biuro Organizacji Pozarządowych, Punkt Doradztwa Merytorycznego dla Organizacji Pozarządowych) oraz Ośrodek Partnerstwa Lokalnego OPAL² (<http://ngo.dabrowa-gornicza.pl>).

² OPAL uruchomiono w ramach Projektu: „Wspólnie dla Miasta – upowszechnianie dobrych praktyk trzeciego sektora”, którego

Systemowo partnerstwa mogą być tworzone oddolnie, jak i odgórnie. Przykładem oddolnego procesu formowania się partnerstwa jest Grupa Partnerska „Krzemienny Krąg”, która powstała jako efekt „działań, jakie różne środowiska podjęły na rzecz ożywienia, głównie turystycznego (...) regionu.” Grupa Partnerska jest porozumieniem lokalnych aktorów wywodzących się ze wszystkich sektorów, a więc organizacji pozarządowych, samorządów terytorialnych i firm. Partnerzy podejmują wspólne „działania na rzecz rozwoju społeczno-gospodarczego regionu przy poszanowaniu środowiska naturalnego”. Inicjatorami „wspólnego działania na rzecz rozwoju regionu³ w kształcie Grupy Partnerskiej” były Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Gminy Bałtów „Bałt” oraz Miejskie Centrum Kultury w Ostrowcu Świętokrzyskim. To one „zwróciły się do samorządów, organizacji pozarządowych, stowarzyszeń, przedsiębiorców oraz agend rządowych z prostym pytaniem: – Skoro robimy to samo, czemu nie mielibyśmy nie robić tego razem?” Okazało się bowiem, że w praktyce „zakres zainteresowań i zasięg obszarów działania wykracza poza tradycyjnie pojmowane granice i kompetencje poszczególnych podmiotów.” (http://www.krzemiennykrag.info/nasza_grupa.php).

Partnerstwa funkcjonujące w ramach IW EQUAL można uznać za przykład instytucji tworzonych odgórnie, co wynika wprost z założeń Programu. „Podmioty, które zamierzały się ubiegać o dofinansowanie w ramach Programu

celem jest „upowszechnianie dobrych praktyk trzeciego sektora” oraz przeprowadzenie serii „działań związanych z upowszechnianiem idei ekonomii społecznej i współpracy międzysektorowej.” Projekt został sfinansowany ze środków EFS.

³ Obecnie zasięg działania Grupy obejmuje obszar trzech powiatów: opatowskiego i ostrowieckiego w województwie świętokrzyskim oraz lipskiego w województwie mazowieckim.

Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL musiały spełnić warunek zawiązania Partnerstwa na rzecz Rozwoju, w którego skład wchodzi partnerzy z różnych sektorów.” [Piotrowski i inni 2008: 10–11].

Tego typu interwencje z reguły budzą spore kontrowersje, a nawet oskarżenia o niedopuszczalną ingerencję, skompromitowaną inżynierię społeczną czy wręcz „przemoc strukturalną”.

Lokalne i regionalne partnerstwa na rzecz ekonomii społecznej mogą pełnić istotną rolę w rozwoju lokalnym, a mianowicie uruchamiać i wspierać instytucje zapewniające sektorowi ekonomii społecznej dostęp do niezbędnego kapitału finansowego, wiedzy eksperckiej, ale także być gwarantem kontroli społecznej [Hausner 2008: 26–27]. Co prawda można się „spodziewać się, iż w społeczeństwach takich jak polskie wdrażanie partnerskiego modelu zarządzania kwestiami publicznymi może, w najlepszym przypadku powieść się tylko częściowo.”, jednak „jeśli nawet ta hipoteza jest prawdziwa, warto ideę partnerstwa propagować, bo szanse, które ono stwarza, prezentują się dostatecznie atrakcyjnie.” [Każmierczak 2008: 38].

5. Animacja społeczna jako mechanizm włączania organizacji pozarządowych w rozwój lokalny

Jak zatem widać organizacje pozarządowe mogą i faktycznie uczestniczą w procesach rozwoju lokalnego, rozumianego jako oddolny i bazujący na zasobach endogenicznych procesy pozytywne przemian ilościowych i jakościowych na danym terenie, który odnosi się do potrzeb, priorytetów, preferencji i uznanych systemów wartości mieszkańców oraz wykorzystuje cały lokalny potencjał [Ziółkowski 2005: 88–89]. Choć zdecydowanie zbyt rzadko uświadamiany jest fakt, że każda

z organizacji, niezależnie od przedmiotu działania, o ile tylko działa na rzecz lokalnej społeczności, wpływa na jej kondycję i poziom życia jej członków. Co jest równoznaczne z pełnieniem funkcji rozwojowej.

a) Okazuje się jednak, że dosyć trudno jednoznacznie określić rolę czynników zewnętrznych (egzogennych) i wewnętrznych (endogennych) w rozwoju lokalnym czy regionalnym, ponieważ „nie jest bowiem proste przypisanie określonych zjawisk zaistniałych w trakcie złożonego procesu rozwoju takiemu czy innemu bodźcowi.” [Gorzelać 2001: 119].

Skutecznym mechanizmem wprowadzania zmian w społecznościach lokalnych są różnorodne strategie mobilizacji, które koncentrują się na budowaniu „więzi między mieszkańcami, identyfikowania ważnych problemów w społeczności i mobilizowania wokół nich mieszkańców, a także tworzenia instytucjonalnego zaplecza do rozwiązywania ich.” [Lewenstein 2001: 105]. Zasadniczo wykształciły się dwie postacie strategii mobilizowania społeczności lokalnej: konfliktowa i konsensualna⁴. [Lewenstein 2001]. Te pierwsze

⁴ Pojawia się także podejście określane terminem strategia edukacyjna. Przykładem praktycznego zastosowania tej strategii, której teoretyczne ramy nadał W. Theiss [Theiss 2001],

z reguły są wyrazem protestu wobec polityki władz lokalnych, głównie planów przebudowy przestrzeni publicznej (np. budowę uciążliwych centrów handlowych) bądź niedorozwoju instytucji społecznych podnoszących jakość życia. Klasycznym przykładem tego typu strategii – dosyć powszechnie stosowanych także w naszym kraju – są protesty mieszkańców i organizacji ekologicznych, a czasem także innych grup interesu (np. miejscowych kupców) przeciwko lokalizacji jakiejś inwestycji⁵. O ile zatem strategii konfliktowe miały postać „walki o władzę”, to strategii konsensualne przyjmują postać „kooperacji i konsensusu”, czyli „takich działań, jakie zmierzają do wypracowania współpracy różnych podmiotów lokalnych, tworzenia lokalnych koalicji i co najważniejsze poszukiwania konsensusu z władzami.” [Lewenstein 2001: 115]. Przykładami praktycznego wdrożenia tego typu strategii w Polsce są m.in. wszelkiego rodzaju inicjatywy sektora pozarządowego mające na celu instytucjonalizację współpracy z samorządami terytorialnymi czy tworzone

jest instytucja Centrum Aktywności Lokalnej [Mołda i Skrzypczak 2003].

⁵ Najczęściej obiektem protestu o charakterze NIMBY (z ang. Not In My Backyard – byle nie w moim ogródku) są centra handlowe, spalarnie odpadów czy wysypiska śmieci [zob. także Buczkowski i Matczak 2004].

w ramach IW EQUAL „Partnerstwa na rzecz Rozwoju”.

Wydaje się, że w obu tych podejściach istotną rolę odgrywa proces „organizowania społeczności lokalnej”. Mechanizm ten składa się z dwu elementów: planowania społecznego i animacji społecznej. Istotą animacji społecznej jest „uruchamianie/rozwijanie/wzmacnianie uczestnictwa członków społeczności w podejmowaniu i prowadzeniu spraw, które tej społeczności dotyczą.” [Kaźmierczak 2007: 13]. Celem animacji społecznej – adresowanej głównie do grup i społeczności marginalizowanych społecznie, ekonomicznie, kulturowo i politycznie – jest rozwój społeczności lokalnej poprzez wzmocnienie siły i sprawności działania jej instytucji, poprawę jakości życia jej członków oraz zagwarantowanie im możliwości uczestnictwa w procesach decyzyjnych w sprawach dla nich istotnych [Kaźmierczak 2007: 29]. Włączenie wszystkich lokalnych aktorów, w tym organizacje pozarządowe i jednostkowych (nieorganizowanych) mieszkańców, może pozwolić przezwyciężyć postawy większości członków zbiorowości, którzy – jak wynika z badań koniunktury i mobilizacji społecznej [Gorzelać i inni 1999] – generalnie słabo się aktywizują do działań wykraczających poza ich partykularny interes. ■



T E L E W I Z J A
OBYWATELSKA

www.telewizjaobywatelska.org.pl

Pasjonaci, społecznicy, lokalni liderzy, animatorzy – wspólnie kreujemy obywatelską rzeczywistość. Podejmujemy się tematów trudnych i niewygodnych, reagujemy na problemy społeczne, wsłuchujemy się w głosy obywateli. Powołując do życia Telewizję Obywatelską podjęliśmy się realizacji społecznej misji mediów. Korzystając z siły przekazu, działając pro publico bono, tworzymy media zaangażowane społecznie.

WPLYW ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH NA ROZWÓJ LOKALNY

Cezary Obracht-Prondzyński

Najpierw chciałbym zastrzec, że wypowiadam się tutaj nie tylko jako badacz społeczny, ale także jako aktywny uczestnik ruchów pozarządowych – członek sześciu stowarzyszeń (a znalazłoby się kilka innych zadań realizowanych społecznie). Ponadto zajmowałem się co nieco organizacjami społecznymi, szczególnie tymi, którym bliska jest tematyka regionalna. Będę więc używał formy „MY”, postrzegając siebie jako członka pozarządowej wspólnoty, w jakiejś mierze wyrażającego jej interesy, co nie oznacza, że czynię to bezkrytycznie. Nie jest też moim celem napisanie trzymającego się reżimu naukowego referatu, lecz podzielenie się raczej pewnymi przemyśleniami.

Przejdźmy jednak do właściwego tematu moich rozważań. Każdy z elementów przywoływanych w problematyce wpływu organizacji pozarządowych na rozwój lokalny wymagałby osobnej refleksji. Pojawiają się tu bowiem trzy niżej rozważane kwestie.

ORGANIZACJE POZARZĄDOWE

Czym i jakie są organizacje pozarządowe – pod względem formy prawnej, liczebności, aktywności, stylu przywództwa, obszarów działania – zarówno w sensie przestrzennym, jak i problemowym, doświadczenia, stażu czy witalności? Otóż w każdym ze wspomnianych wymiarów są one dziś bardzo zróżnicowane. Można wręcz

powiedzieć, że trudno jest znaleźć wspólną płaszczyznę, jakąś nić porozumienia pomiędzy różnymi segmentami tej dziedziny życia społecznego, bo co łączy wielkie organizacje, jak Fundacja Batorego, z klubem miłośników wsi we wsi X? Trzeba dodać jeszcze, że organizacje te przeżywają głęboką transformację, którą określiłbym kilkoma „epitetami”: profesjonalizacja, ale i biurokratyzacja oraz etatyzacja, „model projektowy” zamiast wspólnotowy, raczej wolontariat niż członkostwo, kryzys legitymizacji (prawomocności), spory wokół funkcji organizacji (rzecznictwo interesów czy wyręczanie np. samorządów w ich zadaniach). Ponadto widzimy spadek liczby zarówno organizacji, jak i ich członków.

Nie zmienia to jednak tego, że organizacje te są podstawą społeczeństwa obywatelskiego. A że społeczeństwo to jest w Polsce takie, jakie jest, przeto nie może dziwić, że i organizacje pozarządowe się do tego ogólnego obrazu dostosowują.

ROZWÓJ LOKALNY

Samo pojęcie „rozwój” zakłada jakąś, w domyśle pozytywną, zmianę (użylibyśmy pojęcia postęp, gdyby nie było ono już od dawna skompromitowane). Ale nadal pytanie pozostaje: czym i jak mierzyć rozwój lokalny, co ma być jego miernikiem? Czy aspekty materialne, takie jak miejsca pracy i ich przyrost, budowa dróg czy chodników,



Prof. Cezary Obracht-Prondzyński – socjolog, historyk, Prorektor ds. kształcenia Elbląskiej Uczelni Humanistyczno-Ekonomicznej, gdzie prowadzi również wykłady z zakresu socjologii, wybranych problemów współczesnego świata i współczesnego społeczeństwa polskiego. Członek i aktywista wielu organizacji pozarządowych, m.in. Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego i Gdańskiego Towarzystwa Naukowego. Jest członkiem Rady Fundacji „Pogranicze Sztuk – Kultur – Narodów” w Sejnach. Pełni funkcję sekretarza Kolegiów Redakcyjnych roczników naukowych „Acta Elbingensia” i „Acta Cassubiana”.

nowe inwestycje? A może o rozwoju decyduje wzrost wykształcenia – rozwój kapitału intelektualnego? Czy miernikiem będzie tutaj stopień zaawansowania postępu technologicznego i umiejętność korzystania z jego efektów? Czy może raczej ważniejsze będą tu zmiany mentalne i zmiany postaw społecznych, np. przejście od wyuczonej bezradności do aktywności zawodowej, czy też od dyskryminacji do tolerancji, a więc

pomnożenie kapitału społecznego i kulturowego? A może takim miernikiem powinien być DOBROSTAN, czyli to, czy żyje się nam jako społeczności lokalnej coraz lepiej?

Ktoś mógłby powiedzieć – przecież należy uwzględniać każdy z tych aspektów (a jeszcze ekologiczny, instytucjonalny itd.). Zgoda, ale z jednym zastrzeżeniem – w praktyce życia społecznego liczą się priorytety, bo na realizację wszystkich zadań środków nie starcza. A wybór priorytetów jest zawsze przedmiotem sporu, nie tylko politycznego.

I tu pojawia się kolejny człon, najważniejszy...

WPLYW

Jaki wpływ mogą mieć organizacje na decyzje dotyczące właśnie wytyczania priorytetów rozwojowych? Co by mogło to oznaczać, w jakich działaniach i zachowaniach organizacji oraz ich członków się przejawiać? I czy takie „wpływanie” jest w ogóle zadaniem organizacji? Czy może uzurpują sobie one prawo do uczestniczenia w dyskusjach nad rozwojowymi priorytetami? Zajmijmy się po kolei tymi dylematami.

- **Na kogo oddziaływać?** Ano na różne segmenty społeczności lokalnej:
 - **władze** (lokalne i regionalne) – mamy tu do odegrania różne role i do spełnienia różne funkcje: monitorujące i kontrolne; po części inspirujące, a także inicjujące, wspierające, czasami nawet... wyręczające,
 - **poszczególne grupy np. zawodowe** (nauczyciele, lekarze, biznes itd.), wiekowe (np. młodzież), etosowe (inteligencja), grupy zainteresowań itd. – tu liczy się głównie funkcja aktywizacji tych grup, ale i reprezentowania ich interesów (rzeczniowanie),
 - **instytucje np. szkoły, firmy, instytucje kultury, instytucje socjal-**

ne, urzędy itd. – tu liczy się zarówno funkcja inspiracyjna, jak i kontrolna (np. w zakresie ekologii – kontrola nad zachowaniami firm).

- **Narzędzia działania?** Mamy w ręku bardzo różnorodne instrumentarium: projekty, apele, listy otwarte, protesty, inicjatywy, pomysły, referenda, zbiórki środków czy organizację działań samopomocowych. Możemy też np. tworzyć własne instytucje (szkoły, przedszkola, wydawnictwa, ośrodki wsparcia itd.).
- **Kanały?** Mamy do dyspozycji dużą ich różnorodność – ale pojawia się pytanie czy i na ile skutecznie wykorzystujemy media, Internet, na ile potrafimy organizować debatę publiczną, na ile wreszcie wykorzystujemy możliwości, jakie daje bezpośredni kontakt z podmiotami społecznymi?
- **Czas?** Kardynalnym błędem i słabością jest aktywność, oznaczająca mobilizację w określonym czasie (np. przedwyborczym). Tymczasem o sile organizacji i ich sukcesie decyduje zdolność do stałego podtrzymania mobilizacji oraz systematyczność w pracy.

WĄTPLIWOŚCI I PYTANIA

Jeśli uwzględnimy wszystkie wspomniane i opisane powyżej aspekty pojawi się nam nowa kategoria problemów.

Aby oddziaływać skutecznie na społeczność lokalną należy dobrze rozeznać sieć interesów, poznać świat wartości, mentalność, nawyki... Oto bowiem mamy często do czynienia z kategorią konfliktów zastępczych, w których dyskutowana publicznie oś sporu służy maskowaniu istoty sprawy (mówi się np. o sprzeczności ideologicznej, a tymczasem istotny jest konflikt interesów ekonomicznych; uderza się w tony sporu etnicznego, a źródłem prawdziwym może być spór o dostęp

do stanowisk i władzy, bowiem na podstawie kryterium etnicznego chce się wyeliminować przeciwnika z konkurencji). Trzeba więc umieć rozróżniać realne interesy od sfery werbalnej. Ale z drugiej strony i tej werbalnej nie należy lekceważyć, bo ludzie działają wedle tego, co słyszą!

Ponadto pojawiają się tu przywołane już wcześniej priorytety. Jak je uzgadniać, negocjować i określać? W społecznościach lokalnych w zasadzie dyskusji na ten temat nie ma – vide procedury zatwierdzania strategii rozwoju lokalnego czy regionalnego. Czy organizacje mają prawo inicjować takie dyskusje? Czy mogą wyrażać czyjeś interesy, które kłócą się z tymi przyjętymi w celach strategicznych? Czy nie są czasami celowo pomijane w procesach przyjmowania strategii?

Związany jest z tym problem umiejętnej mobilizacji społecznej – jak i gdzie znajdować sojuszników w przeprowadzeniu naszych priorytetów i uznaniu ich za społecznie ważne? Idzie tu o różne działania – od lobbingu, po akcje protestu, np. w sytuacji kwestii ekologicznych).

Kolejna sprawa to mechanizmy wsparcia – organizacje już nie tylko rzeczniują, reprezentują czyjeś interesy, ale występują w imieniu i w interesie określonej kategorii społecznej, np. osób dyskryminowanych czy wykluczonych. Ale czy czasem tym samym nie ubezwłasnowolniają tych osób? Czy nie wpychają w krąg niemocy – wyuczonej bezradności, w klientelizm i uzależnienie od świadczonej pomocy? To nie tylko problem społeczny, ale i etyczny. My przecież wiemy lepiej, co jest dobre i co należy zrobić dla naszych „podopiecznych”. A jak nas zabraknie, to co wtedy?

I wreszcie problem najważniejszy, spinający wszystkie dotychczasowe uwagi – kwestia autonomiczności; niezależ-

ności od władzy, biznesu, Kościoła, klik, koterii, układów, mediów, urzędów itd. Jak ją zachować np. w sytuacji finansowego uzależnienia? A jeśli nie ma autonomiczności, to jak mówić o pełnieniu funkcji kontrolnych i monitorujących?

Stąd już tylko krok do problemu polityzacji. Wcale bowiem nie jest tak, że nacisk władz skończył się wraz z minioną epoką. Polityzacja może oznaczać, że decydujący wpływ na organizację mają lokalni politycy (bądź jako jej członkowie, nawet założyciele i twórcy, bądź jako dysponenci środków). Wówczas może dojść właśnie do utraty autonomii programowej i decyzyjnej, a organizacja może przeistoczyć się w tubę nowej władzy (lub opozycji) oraz sprawną maszynkę wyborczą.

Pojawia się też czasami inna tendencja – do monopolizacji, szczególnie widoczna w środowiskach lokalnych, gdzie z wielką niechęcią przyjmuje się fakt powstania nowej organizacji lub wkraczanie innej organizacji z inicjatywami na nasz teren. Z drugiej strony

groźna jest także nadmierna konkurencja i rywalizacja o skromne środki.

ANI TRWOŻLIWIE, ANI ZUCHWALE

Aby sobie radzić ze zmieniającą się rzeczywistością i wypracować skuteczne metody wpływania na rozwój lokalny dobrze byłoby kierować się zasadą „złotego środka”:

1. Szanujemy naszych liderów, ale nie unikajmy wymiany elit organizacyjnych.
2. Uwzględniamy cele, zadania i interesy innych uczestników życia publicznego, ale nie wahajmy się artykułować naszych opinii, stanowisk i aspiracji.
3. Nie bójmy się mówić o swoich słabościach, bo któż ich nie ma, ale nie pozwalamy dyskredytować naszych osiągnięć.
4. Nie możemy aspirować do zastępowania władzy, urzędów czy szerzej samorządów, ale też nie możemy dać się zinstrumentalizować.

5. Nie możemy zrezygnować ze środków publicznych czy ze środków od biznesu, ale nie powinniśmy być też żebrakami.
6. Nie możemy być partiami politycznymi, ale nie rezygnujemy z recenzowania i kontroli świata politycznego.
7. Nie możemy uważać, że jesteśmy pępkiem świata lokalnego, ale nie dawajmy się marginalizować.

Działajmy w myśl zasady dawnych gdańszczan, którą w Prusach Królewskich, na Pomorzu, także w Elblągu, powtarzano przy różnych okazjach: „Nec temere, nec timide”, ANI TRWOŻLIWIE, ANI ZUCHWALE. ■

Tekst jest stenogramem z wystąpienia **prof. Cezarego Obracht-Prondzyńskiego** wygłoszonego podczas tegorocznego Forum Inicjatyw Pozarządowych w Elblągu. Mamy nadzieję, że z racji mnogości stawianych weń pytań dotyczących ważnych dla sektora spraw, stanie się on początkiem toczącej się na łamach „Pozarządowca” dyskusji o roli, znaczeniu i rzeczywistym wpływie organizacji pozarządowych na rozwój lokalny. Gorąco zapraszamy do wzięcia w niej udziału i nadsyłania tekstów, polemik i rozważań związanych z tą tematyką.

Regionalny serwis

WARMIA I MAZURY

administrowany jest przez

Elbląskie Stowarzyszenie
Wspierania Inicjatyw
Pozarządowych



ELBLĄSKIE STOWARZYSZENIE
WSPIERANIA INICJATYW POZARZĄDOWYCH

Chcesz podzielić się informacją o imprezie, którą organizujesz?

Ogłaszasz nabór na szkolenie? a może po prostu chciałbyś,
by inni przeczytali o ciekawym projekcie, który realizuje Twoja organizacja?

napisz do nas:

chcesz zaistnieć?

redakcja@eswip.elblag.pl

WWW.WIM.NGO.PL

serwis organizacji pozarządowych województwa warmińsko-mazurskiego

ISTOTA I METODY AKTYWIZACJI SPOŁECZNOŚCI LOKALNYCH

Marek Matyjewicz

*Jeżeli chcesz zbudować okręt, to nie zwołuj ludzi w celu zrobienia planów,
podzielenia pracy, przygotowania narzędzi i wycinania drzew,
lecz naucz ich tęsknoty za bezmiarem morza.
Wtedy zbudują statek sami*

Antoine de Saint-Exupéry

Funkcjonowanie i rozwój społeczności lokalnych jest kompleksowym procesem, modelowanym wieloma różnorodnymi czynnikami, z których na pierwszy plan wysuwa się poziom partycypacji społecznej, chęć zaangażowania i zakres możliwości samostanowienia danego środowiska. Dynamika i złożoność tego procesu oraz jego rozliczne uwarunkowania pozostają w bezpośrednim związku ze specyfiką działań wiodących do założonych celów oraz możliwymi do osiągnięcia efektami. Łączą się z tym również pewne komponenty (wspólnota, kapitał społeczny, więzi społeczne), charakteryzujące przestrzeń społeczności lokalnej.

Środowisko lokalne jest obszarem na terenie którego dokonują się pewne interakcje, których zadaniem jest realizacja akceptowanych przez jej mieszkańców wartości i celów. Zdaniem T. Pilcha „to gromada ludzi zamieszkujących ograniczone i względnie izolowane terytorium, posiadających i ceniących wspólną tradycję, wartości i symbole, instytucje usługowe i kulturowe, świadomych jedności i odrębności, gotowych do wspólnotowego działania, żyjących w poczuciu przynależności i wewnętrznego bezpieczeństwa”¹. Analiza przestrzeni życia

współczesnego człowieka w kontekście procesów globalizacyjnych pokazuje, że w obliczu postępującej anonimowości dużych struktur narodowych, środowisko lokalne staje się dla jednostki jedyną dostępną sferą publiczną, wspólnotą miejsca, łączącą indywidualne i zbiorowe sfery zainteresowań². Zwracanie się w kierunku najbliższego środowiska może być reakcją jednostek i grup na obniżenie poczucia bezpieczeństwa, zanik tożsamości i wzrastającą niepewność świata, może równocześnie potwierdzać fakt, iż żaden z warunków trwania społeczności ludzkiej nie został do końca spełniony. Nie oznacza to jednakowoż zdynamizowania działań prowadzonych w obrębie środowiska lokalnego. Często utożsamia zupełny brak aktywności, zamykanie się, tworzenie „martwych” enklaw, niezdarnie broniących ostatnich wyznaczników tożsamości, budujących złudne poczucie bezpieczeństwa w globalnej rzeczywistości ryzyka. Ponowne „uruchomienie tych źródeł – pisze W. Theiss – oznacza przekroczenie biernej czy obronnej postawy wobec dokonujących się zmian społecznych i zajęcie pozycji aktywnych i kreatywnych [...] [oznaczających] udział w szerszych procesach zmiany i stabilizacji społecznej”³.



Dr Marek Matyjewicz – pedagog, pracownik Katedry Pedagogiki Społecznej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Autor jest także muzykiem, grającym w zespole Shantaż.

Aktywność społeczna przynosi efekty jednostce i społeczeństwu to przede wszystkim dążność do oddziaływania na otoczenie społeczne, mająca na celu jego przekształcenie i ewaluację. W praktyce powinna ona prowadzić do „zmiany proporcji pomiędzy funkcją adaptacyjną na kreatywną – na korzyść tej ostatniej, dostrzegania w działalności sensu społecznego, wyrażającego w tworzeniu się więzi międzyludzkich, zastępowaniu celów opartych na zadaniach systemem wartości do których dąży jednostka i zbiorowość, przechodzenia od instytucji sformalizowanych, będących instrumentami polityki państwa (administracji) do

cji środowiskowej, [w:] Ośrodek kultury i aktywności lokalnej. W poszukiwaniu modelu instytucji społecznościowej, (red.) S. Mołda, B. Skrzypczak, Warszawa 2003, s. 20.

¹ T. Pilch, *Środowisko lokalne – struktura, funkcje, przemiany*, [w:] *Pedagogika Społeczna*, (red.) T. Pilch, I. Lepalczyk, Warszawa 1995, s. 157.

² T. Szkudlarek, *Miejsce, przemieszczenie, tożsamość*, [w:] *Miejsce, pamięć, obecność*, (red.) J. Hudzik, J. Mizińska, Lublin 1997, s. 33.

³ W. Theiss, *Mala ojczyzna – w kręgu eduka-*

instytucji [...] społecznych [stowarzyszenia, fundacje, NGO], przewartościowania polityki z modelu formułowania celu i zadań na model tworzenia warunków sprzyjających aktywności jednostkowej i grupowej, odtwarzania autentycznych zrzeczeń, przejścia do instruktażu do poradnictwa i szerokiego systemu informacji⁴. Pobudzanie aktywności to także przekonywanie różnych członków społeczności lokalnej – przede wszystkim tych „bezsilnych” – że poprzez nią mogą oni urzeczywistnić swoje obywatelskie prawa, tworząc z nich podstawę i kierunek tej aktywności. Jeżeli w świadomości społecznej potrzeby i problemy – tak grupowe jak i indywidualne – podniesione zostają do kwestii ogólnospołecznych, to rozwiązywanie ich poprzez wspólne działania powoduje, iż zaangażowane w nie osoby zdobywają nowe umiejętności, zyskują wiarę we własne siły a przede wszystkim nabywają przekonania, że przejmują większą kontrolę nad swoim życiem społecznym.

Zdolność współpracy w grupie jest bezpośrednio związana z poziomem kapitału społecznego jaki dysponuje dana wspólnota. Kapitał społeczny jest konglomeratem więzi i sieci społecznych oraz norm określających i regulujących współpracę pomiędzy jednostkami i grupami. „Problem z zasobami kapitału społecznego w środowiskach lokalnych – jak trafnie zauważa M. Theiss – polega [...] nie tyle na jego ogólnym niskim poziomie, co na istnieniu grup partykularnych interesów i hermetycznych środowisk beneficjentów, [czyli] koncentrowaniu się współdziałania w zamkniętych grupach ludzi podobnych do siebie pod względem statusu”⁵. W procesie

aktywizacji społeczności lokalnych problem kapitału (potencjału) społecznego wydaje się nie do przecenienia, ponieważ pomyślny przebieg tego procesu wymaga pozytywnych kontaktów interpersonalnych i grupowych oraz takiej akomodacji społecznej jednostki w grupie, która będzie w stanie przezwyciężać występujące w niej turbulencje i kryzysowe sytuacje. Społeczność lokalną charakteryzuje wysoki poziom kapitału społecznego wtedy, gdy „ludzi łączą gęste sieci znajomości, informacje szybko się rozchodzą, a mieszkańców charakteryzuje wysoki poziom solidarności i chęć kooperacji, co przejawia się w funkcjonowaniu określonych instytucji społecznych (organizacje, akcje społeczne, samopomoc)”⁶.

Elementami łączącymi członków społeczności lokalnej jest emocjonalny związek z najbliższym otoczeniem, kultura i historia miejsca, respektowanie zasad wzajemnego porozumienia i akceptacji oraz intelektualny i fizyczny wkład w podtrzymywanie tradycyjnych wartości. W atmosferze bezpośrednich interakcji i pogłębionych stosunków społecznych kształtują się postawy, dążenia, aspiracje i zachowania członków społeczności. Poczucie wspólnoty z miejscem zamieszkania otwiera perspektywę zmian i pogłębia możliwości wprowadzania innowacji, prowadzonej w oparciu o potrzeby, wyobrażenia, a przede wszystkim możliwości danej społeczności.

Praca nad rozwojem i aktywizacją społeczności lokalnej opiera się na trzech podstawowych założeniach:

- 1) żaden problem nie jest na tyle poważny, by nic nie dało się z nim zrobić;
- 2) jednostki, pracując z innymi, mogą w wielkim stopniu poprawić mechanizmy radzenia sobie z problemami

i podnieść zdolność dokonywania korzystnych wyborów życiowych;

- 3) poprzez wspólne działanie, wymagające komunikowania się, współpracy i prowadzenia kampanii, ludzie – zwyczajowo postrzegani jako bezsilni – mogą zostać usłyszani i mogą poprawić jakość swojego życia.

Współcześnie możemy wymienić następujące metody rozwijania i aktywizacji społeczności lokalnych:

Social-cultural animation (animacja społeczno-kulturalna) – „jest metodą budowania świata związków, autentycznych relacji i więzi łączących ludzi w grupy [...], metodą odnalezienia się we współczesnej przestrzeni społecznej, którą określa się jako rynek kontaktów (interakcji), na którym negocjujemy swe relacje z innymi”⁷. Animacja jest sposobem oddziaływania, którego celem jest doprowadzenie do zespołowej aktywności całej społeczności poprzez ożywianie sił społecznych tkwiących w środowisku, a przez to dokonywanie racjonalnych i zamierzonych przeobrażeń, obejmujących zmiany w różnych dziedzinach życia społeczno-kulturalnego. Animacja wyzwala twórczą aktywność, wydobywa potencjały i uwalnia energie drzemiących w jednostkach i grupach, wzmacnia podmiotowość społeczną, ukierunkowuje działania, generuje i wspiera zaangażowanie. Animacja przeniesiona na płaszczyznę praktyki społecznej:

- a) pomaga w rozbudzaniu aktywności społeczności lokalnych, wspiera proces kształtowania się społeczeństwa obywatelskiego i podtrzymywaniu autentyczności wspólnot etnicznych i kulturowych, które mogą się integrować poprzez „działanie razem” i budować swoją tożsamość w oparciu o miejscowe tradycje;

⁴ B. Turlejska, *Otoczenia – środowisko – kultura: współczesny wymiar animacji kulturalnej*, [w:] *Pedagogika społeczna jako dyscyplina akademicka. Stan i perspektywy*, (red.) E. Marynowicz-Hetka, J. Piekarski, E. Cyrańska, Łódź 1998, s. 399.

⁵ M. Theiss, *Kapitał społeczny środowiska lo-*

kalnego – pojęcie i problemy, [w:] *Edukacja i animacja społeczna w środowisku lokalnym*, (red.) W. Theiss, B. Skrzypczak, Warszawa 2006, s. 113.

⁶ Tamże, s. 111.

⁷ *Centrum Aktywności Lokalnej jako metoda rozwoju społeczności lokalnej*, (red.) P. Jordan, B. Skrzypczak, Warszawa 2002, s. 27.

- b) przyspiesza przełamywanie syndromu prowincji, prowincjonalności, pozwala dokonywać zmian o charakterze ekonomicznym, społecznym, kulturowym, których rezultatem powinien być harmonijny rozwój społeczeństwa, rozumiany jako zespołowa działalność ludzi zamieszkałych na danym terenie prowadząca do poprawy warunków własnego życia;
- c) sprzyja tworzeniu (przywracaniu) „domowego środowiska edukacyjnego”⁸.

Community organizing (organizowanie społeczności) – metoda środowiskowa w pracy socjalnej wywodzi się ze Stanów Zjednoczonych. Narodziła się z potrzeby aktywizowania mieszkańców w celu rozwiązywania bolesnych często problemów socjalnych. Polega ona na ulepszaniu sytuacji społeczności lokalnej zjednoczonymi wysiłkami organizacji publicznych i społecznych mobilizujących wszelkie siły społeczne do działań opartych na wspólnym planie, wypracowanym na podstawie kompleksowych badań. Współcześnie Community organizing wykorzystuje się jako sposób wspomagania rozwoju społeczności lokalnej poprzez aktywizowanie i organizowanie środowiska. Metoda ta może być rozumiana jako:

- a) proces edukacyjny dążący do upodmiotowienia ludzi i samopomocy;
- b) metodę koncentracji na efektach;
- c) program jako domena liderów reformatorów i instytucji;
- d) ruch społeczny niosący często niezadowolone i bunt, ale będący jednocześnie formą partycypacji obywatelskiej i alternatywnym sposobem samoorganizacji.

Szeroki sens metody środowiskowej oznacza więc całościowe rozumienie

środowiska lokalnego, pełną rejestrację jego problemów, kompleksowy i komplementarny system działań społecznych, zakładający dominację perspektywicznego ich sensu (rozwój ku celom pożądanym, idealnym) nad doraźnym sensem aktywności społecznej (ratownictwo, usuwanie zagrożeń). Celem nadrzędnym tej metody jest tworzenie wspólnoty poprzez współdziałanie i aktywność wielu sił społecznych.

Community development (aktywizacja i rozwój społeczności lokalnych) – jest to metoda określająca działania ludzi zamieszkujących określone terytorium, którzy wspólnym wysiłkiem pragną zaspokoić swoje potrzeby oraz poprawić zarówno warunki swojego życia, jak i warunki bytowania grupy lokalnej, głównie przez tworzenie nowych struktur. Metoda ta wywodzi swoją genezę ze Stanów Zjednoczonych, a w krajach rozwijających się na szerszą skalę stosowana była już w latach 50. XX w. Jej podstawowym założeniem była próba reintegracji społeczno-kulturowej z ożywianiem przedsiębiorczości gospodarczej. Dużą uwagę przywiązywano do wywoływania aktywnej postawy wobec szybko następujących przemian i planowego na nie oddziaływania. Efektem tego podejścia jest emancypacja społeczna i uruchomienie mechanizmu obywatelskiej aktywności, co umożliwia mobilizację społeczności w obliczu problemów i wyzwań. Community development zdecydowanie wykracza poza nawet szeroko rozumianą sferę socjalną, łącząc ją z działaniami z obszaru gospodarki, kultury, turystyki czy zagospodarowania przestrzennego. Prowadzi w związku z tym do wielowymiarowej współpracy, tworząc układ różnorodnych jednostek i instytucji służących wspólnemu celowi.

Social-planning (planowanie społeczne w środowisku lokalnym – samorząd) – jest formą pracy najczęściej

realizowaną przez samorząd lub jego agendy. Jest ono nakierowane na analizę warunków społecznych i materialnych mieszkańców poprzez zebranie i zdiagnozowanie wielorakich problemów dotyczących np. sfery mieszkaniowej, zdrowia, opieki socjalnej, bezrobocia, patologii społecznej, bezpieczeństwa, ubóstwa stara się opracować racjonalne i długofalowe działania zmierzające do wyeliminowania szczególnie uciążliwych i poważnych problemów społecznych. Zgromadzone szczegółowe fakty, które następnie poddaje się analizie, stają się podstawą wdrażanych przez agendy samorządowe programów. Ma to zapewnić efektywne wykorzystanie zasobów strukturalnych, jak i materialno-finansowych, jakimi dysponuje gmina. Planowanie społeczne jest szczególnie wykorzystywane w praktyce działania urzędów pracy, ośrodków pomocy społecznej, komunalnej gospodarki mieszkaniowej, policji i straży miejskiej. Rolę koordynatora pełnią zaś komisje samorządu terytorialnego usiłujące stworzyć i stymulować powstawanie planów i programów, przeciwdziałających różnorodnym negatywnym zjawiskom społecznym. Ta forma pracy w społeczności z pewnością ogromnie zwiększa wiedzę i świadomość problemów, ale jednocześnie koncentruje się zbyt mocno na formalnym i strukturalnym podejściu do wszelkich zagrożeń, tracąc z bliskiej perspektywy mieszkańców jako uczestników i sprawców zmiany na lepsze.

Community education (kształcenie społeczności, edukacja wspólnotowa) – jest prawdopodobnie najrzadziej wymienianą metodą rozwijania społeczności, mimo że zarówno w Europie (zwłaszcza w Niemczech i krajach skandynawskich), jak i w Polsce posiada długą tradycję. Szkoły i uniwersytety ludowe, czytelnice, towarzystwa i wszechnice oświatowe stanowią nie

⁸ U. Kaczmarek, *Polska rzeczywistość a potrzeba animacji*, [w:] *Animacja społeczno-kulturalna wobec przemian cywilizacyjnych. Animacja – animator i jego kształcenie*, (red.) K. Hrycyk, Wrocław 2000, s. 20–21.

tylko historycznie, ale także i obecnie znaczący potencjał rozwojowy w środowisku. Współcześnie dają się w Polsce zauważyć trzy zjawiska w edukacji, szczególnie sprzyjające nowym relacjom pomiędzy oświatą a społecznością lokalną. Są to:

- a) przejście przez samorząd roli organizatora oświaty na swoim terenie, co niejako w naturalny sposób zaczęło wiązać szkołę ze środowiskiem;
- b) ogromny społeczny wzrost znaczenia oświaty dorosłych, która nie tylko deklaratywnie, lecz także w sposób praktyczny stała się wyzwaniem życiowym dla większości dorosłych obywateli zmierzających się z otaczającymi ich zmianami;
- c) stałe poszerzanie zakresu społecznej i obywatelskiej edukacji w szkołach przy jednoczesnej, postępującej reformie programowej akcentującej środowiskowy i praktyczny wymiar edukacji.

Omawiane tendencje są tym bardziej cenne, że dotyczą szkoły – a więc instytucji, która przez długie lata była czynnikiem petryfikującym bierny sposób uczestniczenia w rzeczywistości społecznej. Zmiany – choć już widoczne – są jednak dopiero początkiem bardziej systemowego wiązania edukacji i zmiany społecznej. W Polsce na szczególnie interesujące wydają się doświadczenia Centrum Edukacji Obywatelskiej oraz Federacji Inicjatyw Oświatowych.

Community building (budowanie i aktywizacja społeczności lokalnej) – metoda aktywizacji społeczności lokalnej która rozwinęła się u schyłku lat 80. XX w. w USA, będąc wyrazem zmiany strategii w podejściu do rozwoju społeczności lokalnych. Nastąpiło wówczas przesunięcie akcentu z wywierania nacisku na władzę w kierunku wytwarzania sytuacji współpracy i porozumienia różnych podmiotów życia działających w lokalnym środowisku przy zapew-

nieniu życzliwości lokalnej władzy samorządowej. Ta koncepcja wiązała się z potrzebą wzmocnienia i udoskonalenia sposobu zarządzania organizacjami pozarządowymi, które stanowić miały ośrodek organizujący aktywizację środowiska lokalnego poprzez tworzenie koalicji, badanie zasobów i potrzeb społeczności, mobilizowanie ich wokół konkretnego ważnego problemu, przeprowadzenie kampanii informacyjnej. Główną ideą było wykorzystanie zasobów wewnętrznych środowiska, metodą zaś rozpoznanie rzeczywistych potrzeb mieszkańców i budowanie partnerskich relacji i związków wokół konkretnego projektu, będącego reakcją na zgłoszone postulaty. W Polsce, na początku lat 90. XX w., ten sposób działania wprowadziła Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej poprzez program „Dialog” realizowany w 6 miastach. Program oparty o strukturę pozarządowe działał w porozumieniu z lokalnymi samorządami. Opierał się na pozyskiwaniu liderów, systemie warsztatów oferowanych społeczności, kampanii promocyjnej oraz partnerskim planowaniu zmiany w środowisku.

Comprehensive Community Initiatives (kompleksowa koordynacja lokalnych inicjatyw) – dająca się zauważyć także w Polsce różnorodność metod i inicjatyw mających na celu rozwój lokalny, wymusiła poszukiwanie pewnego modelu, który doprowadziłby do ich całościowego i synergicznego wykorzystania. Zwrócono wówczas uwagę na konieczność wypracowania wspólnej wizji i strategii rozwojowej oraz zintegrowania działań w sferze społecznej (sektor publiczny i pozarządowy) i przedsiębiorczości (prywatny sektor rynkowy). Jak wykorzystać już istniejący potencjał instytucji, organizacji społecznych, a nawet biznesu? Na to pytanie próbuje się odpowiedzieć poprzez stworzenie strategii lokalnego rozwoju. Nadal jednak idea animowa-

nia i zarządzania lokalnym układem obywatelskiej współpracy, który łączyłby samorząd, organizacje pozarządowe, grupy mieszkańców i biznes jest bardziej wyzwaniem niż praktyką.

Social action (akcja i działanie społeczne) – z pewnością swoistą metodą środowiskową jest podejmowanie działania przez grupy pokrzywdzonych mieszkańców. Prawie zawsze u źródeł tego typu działania leży konflikt. Odepchnięci i potrzebujący organizują się, by poprzez różnorodne działanie (protest, manifestacja, zajęcie lokali, strajk) doprowadzić do zasadniczej zmiany swojego położenia. W tej sytuacji najczęściej obserwujemy działanie w obliczu bezpośredniej konfrontacji. Jednak nawet wówczas możliwe jest, dzięki strategii negocjacji i mediacji, efektywne wykorzystanie społecznego konfliktu. Wymuszone w obliczu presji otwarcie się na siebie poszczególnych stron konfliktu pozwala często dostrzec inną drogę rozwiązania problemu. Najważniejsze staje się wówczas zagospodarowanie ujawnionej energii społecznej, tak by w swej nowej formie (np. komitetu, porozumienia, rady) mogła w sposób długofalowy podtrzymać efekt spontanicznej konfrontacji, wystrzegając się przy tym pokusy manipulacji. W warunkach bolesnej transformacji społecznej i ekonomicznej ten obszar ujawniającej się aktywności obywatelskiej staje się dominujący. Dlatego tak ważna jest społeczno-educacyjna interwencja w społecznościach ogarniętych konfliktem. W Polsce ta metoda aktywizacji ujawniła się w postaci ruchu protestu związanego z likwidacją szkół wiejskich, co doprowadziło do wypracowania koncepcji i programu Małej Szkoły⁹.

Różne koncepcje działań społecznych łączy wspólna wizja świata, budowanego siłami społecznymi w imię

⁹ B. Skrzypczak, *Podstawowe cele i metody rozwoju społeczności lokalnych*, www.sas.engo.pl (data pobrania: 20.02.2005).

środowiskowych ideałów, w oparciu o wiarę w możliwości i chęć samodecydowania o jakości życia, czyli jego celach i wartościach. Aktywny udział jednostki w tworzeniu otaczającej rzeczywistości oznacza dążenie do przewyższania dominujących procesów polityczno-społecznych, często zawłaszczających

sobie możliwość narzucania norm i „jedynie słusznych” wartości. Stwarzanie szansy dokonywania wyborów społecznych to potwierdzanie zasadności i skuteczności wspólnego działania, wymierna oznaka opłacalności wysiłku i zaangażowania. Wspólne kontrolowanie warunków życia zachęca do brania

odpowiedzialności, jednocześnie pozwala przewyższać obawy oraz jakże częste postawy zwątpienia i osamotnienia. To właśnie profesjonalizacja działań wspólnot i społeczności wydaje się być podstawowym założeniem i wyznacznikiem sposobów realizowania animacji i aktywizacji środowiska lokalnego. ■

O POŻYTKACH Z SIECIOWANIA

Beata Nadziejko-Głuszak

Sieć kojarzy się najczęściej z narzędziem pracy rybaka lub „sposobem na życie” pająka. Często w życiu codziennym spotykamy się z siecią sklepów, aptek i innych tego typu placówek. Natomiast sieć organizacji pozarządowych to pojęcie dość nowe.

Czy indywidualne działania organizacji pozarządowych mogą być skuteczne? Czy zrzeszanie się organizacji to zagrożenie dla ich autonomii czy też przeciwnie, szansa na rozwój? Pytam o to Bartłomiej Głuszak.

Beata Nadziejko-Głuszak.: Zaczniemy od podstaw. Co to jest sieć?

Bartłomiej Głuszak: To grupa osób i podmiotów, które działają w tym samym obszarze, na rzecz tych samych lub podobnych odbiorców, odpowiadają na podobne potrzeby lub problemy, kierują się tym samym celem, podejmują wspólne działania w oparciu o wypracowane zasady.

W wymiarze regionalnym natomiast sieć to grupa, którą łączą wartości, potrzeby, dążenia w obszarze tak indywidualnym, jak i zespołowym,

czynnikiem spajającym jest jednak wymiar ponadjednostkowy.

B.N.: A jakie są rodzaje sieci?

B.G.: Ja dzielę sieci na kilka rodzajów, w zależności od ich cech charakterystycznych. Po pierwsze wyróżniamy tzw. sieci interesu czyli grupy organizacji, które połączyły się i współpracują ze sobą, by realizować wspólne cele, np. Sieć Wspierania Rozwoju Lokalnego HEROLD. Kolejny rodzaj to sieci terytorialne – są to grupy organizacji z tego samego powiatu czy województwa, jak np. Rada Organizacji Pozarządowych. Trzeci, to branżowe, czyli zajmujące się tą samą tematyką, np. Sieć Organizacji Paliatywnych Województwa Warmińsko-Mazurskiego PALIUM. Ponadto wyróżniamy sieci formalne i nieformalne. Formalne, czyli zarejestrowane, np. związki stowarzyszeń. Nieformalne nie posiadają osobowości prawnej, ale również funkcjonują według określonych zasad czy regulaminów. Istotne jest to, że sieci, koalicje i partnerstwa często łączy kilka cech: są grupami i terytorialnymi i interesu i branżowymi, jak Federacja



Bartłomiej Głuszak – animator społeczny, działa m.in. w Elbląskim Stowarzyszeniu Wspierania Inicjatyw Pozarządowych czy Federacji Organizacji Społecznych Województwa Warmińsko-Mazurskiego FOSA. Uczestniczył w tworzeniu wielu porozumień i partnerstw, jak Sieć Organizacji Paliatywnych Województwa Warmińsko-Mazurskiego PALIUM, Sieć Wspierania Rozwoju Lokalnego HEROLD, Sieć Wolontariat Warmii i Mazur, Federacja FOSA. W grudniu 2007 r. został nagrodzony ogólnopolską nagrodą dla animatorów społecznych im. Heleny Radlińskiej, przyznawaną przez Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej CAL oraz Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości – Krajowy Ośrodek EFS.

Organizacji Socjalnych Województwa Warmińsko-Mazurskiego FOSA.

B.N.: Po co w takim razie organizacje zrzeszają się w sieć?

B.G.: Przede wszystkim dlatego, by móc skuteczniej działać. Nie od dziś wiadomo, że w grupie można więcej. Często organizacje, poświęcając się codziennej pracy, np. na rzecz potrzebujących, jak osoby bezrobotne czy niepełnosprawne, nie mają czasu, sił, możliwości, by zajmować się sprawami takimi jak wpływanie na kształtowanie prawa lokalnego czy kontakty z administracją publiczną; co więcej, w pojedynkę nic nie zdziałają, gdyż nie są partnerem dla samorządu czy dla dużej instytucji lub firmy. Natomiast w grupie są silniejsze, trzeba się z nimi liczyć. Organizacje w sieci łącząc swój potencjał i doświadczenie mogą podjąć działania, których normalnie nie mogłyby zrealizować samodzielnie.

B.N.: Jakie są według Ciebie główne korzyści łączenia się w sieć?

B.G.: Na pewno jest ich kilka, przede wszystkim to, co powiedziałem wcześniej, czyli to, że w grupie są partnerem do rozmów np. dla samorządu i dzięki temu mogą wpływać na kształtowanie lokalnej polityki w sytuacjach takich, jak strategia rozwiązywania problemów społecznych bądź też strategia rozwoju danej miejscowości. Po drugie mogą podejmować działania, których nie mogłyby zrealizować samodzielnie ze względu na to, że są nieekonomiczne bądź też zbyt trudne do podjęcia. Sieć to doskonała płaszczyzna do wymiany doświadczeń, informacji, nawiązania partnerstwa. Spotykając się poznajemy metody pracy, nowe rozwiązania czy też nieznane nam do tej pory sposoby na rozwiązanie trudności i problemów, które nas dotyczą. Istotną korzyścią jest to, iż będąc w sieci promujemy naszą organizację, gdyż znają nas nie tylko partnerzy

z sieci, ale także podmioty, z którymi sieć współpracuje, nawiązuje kontakty czy na rzecz których działa. A jeśli organizacja jest znana, łatwiej jej jest realizować działania, nawiązywać współpracę z kolejnymi partnerami i podejmować kolejne inicjatywy.

B.N.: Mówimy o teorii, a mnieciekawi, jak w praktyce wyglądają takie korzyści. Czy możesz podać przykład choć jednej z nich?

B.G.: Jak najbardziej. Jedną z sieci funkcjonujących na terenie naszego województwa jest Sieć Organizacji Paliatywnych Województwa Warmińsko-Mazurskiego PALIUM, która zrzesza 12 organizacji prowadzących hospicja domowe i stacjonarne lub też działających na ich rzecz. Każde z tych hospicjów współpracuje z psychologiem, którego zadaniem jest wspieranie osób chorych na raka i ich rodzin. Najczęściej psychologowie nie są przygotowani do spotkania z rodziną, która doświadcza choroby nowotworowej. Dzieje się tak, ponieważ studia nie przygotowują psychologów do pracy z takimi ludźmi i ich problemami. Sieć PALIUM podjęła więc inicjatywę przeszkolenia tej grupy psychologów. Dla pojedynczych organizacji byłoby to trudne, gdyż po pierwsze brakuje takich kursów, a po drugie taka edukacja jednej osoby byłaby bardzo kosztowna. We współpracy z federacją FOSA, do której sieć należy, opracowany został projekt m.in. przeszkolenia psychologów. Dzięki temu przy dofinansowaniu środków z Unii Europejskiej kadra z tych hospicjów przeszła w 2007 roku kurs przeprowadzony przez najlepszych w Polsce specjalistów. W zgodnej opinii wszystkich organizacji działanie to było bardzo potrzebne, pożyteczne i okazało się skuteczne.

B.N.: No dobrze, ale w życiu wszystko ma zazwyczaj dwie strony.

Jeśli są korzyści, to są też zapewne i zagrożenia. Jakie są według Ciebie te zagrożenia? Czego najbardziej obawiają się organizacje przystępując do sieci?

B.G.: Bardzo często spotykam się z przekonaniem, że łączenie się czy zrzeszanie to tworzenie kolejnych „czap”. Odbierane one są najczęściej jako zagrożenie dla autonomii organizacji; to jedno. Drugie to pogląd, że w strukturach tych są ludzie, którzy czerpią korzyści, czyli „dorabiają” się, jeśli chodzi o karierę, właśnie na swoich członkach, czyli zrzeszonych organizacjach.

Natomiast sieci mają to do siebie, przynajmniej te które znam, że w każdej chwili można z nich się wypisać. Chociaż po części muszę przyznać rację sceptykom. Trzeba bowiem uważać na takie struktury, które powstają po to, by realizować interesy konkretnych osób lub ich organizacji. Moim zdaniem nie ma nic złego w tym, że chcemy osiągnąć własne korzyści, że chcemy realizować swoje własne interesy. To całkiem naturalne. Ważne jest, by interesy te nie kolidowały, a były zgodne z interesami danej grupy społecznej. Ale ocena sieci czy koalicji, do której chcemy przystąpić, należy każdorazowo do zespołu danej organizacji.

B.N.: W sektorze pozarządowym w Polsce przeważa opinia, że to właśnie w województwie warmińsko-mazurskim jest najwyższa aktywność i liczba sieci. Skąd według Ciebie bierze się to przekonanie?

B.G.: Rzeczywiście, w naszym województwie funkcjonuje dużo sieci, porozumień, koalicji. Skąd się to bierze? Myślę, że jest tego kilka powodów. Nasze województwo jest jednym z najbardziej biedniejszych w kraju i główną przyczyną powstania wielu organizacji jest sprzeciw dla biedy, marazmu i apatii

społecznej. Podobnie jest więc ze zrzeszaniem się organizacji, które łączą swoje siły by móc skuteczniej walczyć z tymi problemami. Coraz większa jest również świadomość ludzi działających społecznie; wiedzą oni, że warto jest się zrzeszać, współpracować ze sobą, bo dzięki temu łatwiej jest realizować swoje cele. Dużą jest tu zasługa Elbląskiego Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Pozarządowych, które jest inicjatorem i propagatorem wielu ważnych dla środowiska pozarządowego idei i procesów, takich jak właśnie integracja czy reprezentacja. Jednak wróć tu do ludzi, jako podstawowego czynnika powodującego tak dużą aktywność tych sieci. Gdyby nie ci ludzie, liderzy i animatorzy, których napotkaliśmy na swojej drodze, którym pomogliśmy w rozwoju ich działalności, nie byłoby tyłu sieci. Nasz region nie byłby tak aktywny pod tym względem.

B.N.: W takim razie jak sieci funkcjonują w naszym województwie?

B.G.: Oprócz wcześniej wspomnianych, jak Sieć HEROLD, PALIUM i Federacja FOSa funkcjonują Rada Organizacji Pozarządowych Wojewódz-

stwa Warmińsko-Mazurskiego i Rady Powiatowe, Sieć Wolontariat Warmii i Mazur, grupa organizacji Amazonek, grupa organizacji ekologicznych czy porozumienie Lazarusów. I wciąż powstają nowe.

B.N.: Czy wszystkie z nich są aktywne?

B.G.: To zależy od ich fazy rozwoju. Jedne spotykają się raz czy dwa do roku, inne wcale, a ich jedyną aktywnością jest aktywność organizacji lidarskiej. Jest też jednak wiele takich, które podejmują systematyczne działania, bądź też przechodzą okres małej aktywności, ale podejmują próby reaktywowania.

B.N.: W jednym z projektów, w których pracowałam, dotyczącym rozwoju Sieci PALIUM, wypracowana została strategia rozwoju tej sieci. Czy takie planowanie strategiczne jest niezbędne w rozwoju każdej sieci czy koalicji?

B.G.: Zdecydowanie tak. Większość sieci, koalicji i partnerstw, z którymi pracowaliśmy, ma takie strategie rozwoju. W procesie ich tworzenia członkowie sieci mają możliwość bliżej się poznać, wypracować wspólne stanowi-

ska, pogląd na kształt tej sieci. Dzięki strategii również idą w jednym kierunku – ich działania są skoordynowane. Strategia bowiem, czyli przemyślany plan działania organizacji, świadczy o jej profesjonalizmie i skuteczności.

B.N.: Bardzo popularna stała się w ostatnim czasie animacja społeczna. W pracy ze swymi odbiorcami coraz częściej posługują się nią organizacje pozarządowe. Niedawno w środowisku animatorów społecznych zgromadzonych dookoła Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej CAL ukute zostało pojęcie nowej roli animatora – animator sieci.

B.G.: Tak, chodzi tu o osoby, które pracują nie z poszczególnymi osobami czy organizacjami, a z całym ich grupami, pomagając w nawiązaniu czy kontynuacji partnerskich działań. Takie osoby są bardzo potrzebne, bo coraz więcej organizacji i innych podmiotów chce współpracować, nie wiedzą jednak, jak taką współpracę podjąć. Dobrym przykładem jest powstająca w naszym województwie sieć organizacji seniorskich.

Dziękuję za rozmowę ■

SASINIA – KULTURALNIE I LOKALNIE

Beata Nadziejko-Głuszak

Katalog nieznanych zabytków powiatu ostródzkiego, Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych, filmy na temat historii regionu i jego dziedzictwa kulturowego, pismo „Provincia” – czy jest tu jakiś wspólny mianownik? Te z pozoru nie pasujące do siebie działania łączy wspólna idea. Jest nią rozwój lokalny.

Ostródzkie Stowarzyszenie Kulturowe „Sasinia” założyła grupa pasjonatów historii zafascynowanych dziejami ich małej ojczyzny, głównie terenów obecnego powiatu ostródzkiego, dawniej Sasinii właśnie. Pomysł na zorganizowane działanie był odpowiedzią na zainteresowanie środowiska lokalnego tym właśnie tematem i zrodził się

z braku takiej organizacji w powiecie. „Sasinia” formalnie powstała w 2000 r. i od tego czasu podejmuje szereg inicjatyw skierowanych do społeczności lokalnej.

– Nasz debiut, a zarazem najciekawszy projekt to „Mazurska Wieża Babel”, polegający na budowaniu tolerancji dla innych ras, innych wyznań, osób nie-

pełnosprawnych. Projekt adresowany był głównie do młodzieży z terenu powiatu ostródzkiego – mówi prezes stowarzyszenia Ryszard Bogucki.

HISTORIA BLISKA

„Konikiem” stowarzyszenia jest dziedzictwo kulturowe. Popularyzacja wiedzy o dziedzictwie kulturowym i historii ziemi ostródzkiej to główne cele i misja Sasinii. Realizowane są na różnorodne sposoby. Pierwszy z nich to publikacja cyklu artykułów w lokalnych mediach. Bardzo ciekawą inicjatywą są krótkie filmy historyczne, dotyczące ziemi ostródzkiej. Stowarzyszenie prowadzi bowiem wewnętrzny program „Film i historia”, prezentujący właśnie historię regionu ostródzkiego. Do tej pory powstało 5 filmów, obejrzało je ponad 500 osób. Filmy te pokazują historię najczęściej mało znaną lub nie znaną wcale, jak np. „Napoleon w Ostródzie” czy „Emil Bering, dobroczyńca ludzki”. Kolejny pomysł na upowszechnianie najbliższej historii to audycje radiowe, które emitowane były w Radiu Mazury. Tak szeroki zakres działań zaprowadził członków stowarzyszenia do stworzenia pisma. Podejmowało ono tematy przede wszystkim kulturowe, znalazło się tu miejsce na historię lokalną i kulturalną Ostródy. Trudności, na jakie napotyka wiele organizacji pozarządowych, czyli brak środków, zaangażowanie tylko społeczne i in. spowodowały, że niemożliwe stało się systematyczne wydawanie pisma. Z tym również stowarzyszenie sobie poradziło.

– Z powodu braku środków zaczęliśmy publikować „Prowincję” wolontarystycznie – wspomina Ryszard Bogucki. – To, co pierwotnie miało być kwartalnikiem, w zasadzie okazało się być nieregularnikiem; w sumie ukazały się cztery edycje pisma. Założyliśmy też stronę

internetową stowarzyszenia, na której umieściliśmy elektroniczne wydania naszego pisma.

Uzupełnieniem działań o charakterze medialnym są bezpośrednie spotkania z mieszkańcami. Stowarzyszenie organizuje odczyty, jak wieczorki poświęcone lokalnej historii, czy wystawy. Dużym zainteresowaniem cieszyły się wystawy historyczne o Ostródzie czy wystawa pt. „Spotkania z historią bliską”, zorganizowana przy współpracy z Instytutem Pamięci Narodowej.



Statuetka „Godni Naśladowania” za Targi Organizacji Pozarządowych Powiatu Ostródzkiego TOPPO 2007 trafiła w ręce Marka Skaskiewicza, przewodniczącego Rady Organizacji Pozarządowych Powiatu Ostródzkiego

Do największych osiągnięć członkowie stowarzyszenia zaliczają opracowanie w latach 2006 i 2007 katalogu nieznanych zabytków powiatu ostródzkiego. Są to pomniki pamięci historycznej, które zostały pominięte przy uwzględnianiu zabytków historycznych powiatu Ostródzkiego, jak pomniki z okresu I wojny światowej, kamienie pamiątkowe czy cmentarze.

Stowarzyszenie realizując swoje działania statutowe, współpracuje również z wieloma partnerami, w tym

z Rosji i Niemiec. „Sasinia” zrealizowała w sumie trzy projekty z udziałem partnerów niemieckich oraz z Gusiewa z Obwodu Kaliningradzkiego Federacji Rosyjskiej.

DLA SEKTORA

Działając w głównym obszarze programowym, jakim jest popularyzacja dziedzictwa kulturowego ziemi ostródzkiej, stowarzyszenie nawiązało kontakty z wieloma innymi ostródzkimi organizacjami pozarządowymi.

Z czasem przerodziły się one w bardziej stabilną współpracę.

– Mniej więcej od 2002 r. zaczęliśmy współdziałać i stworzyliśmy partnerstwo na rzecz forum organizacji pozarządowych. Naturalną konsekwencją było późniejsze współtworzenie przez nasze stowarzyszenie Rady Organizacji Pozarządowych Powiatu Ostródzkiego – mówi Ryszard Bogucki.

Wraz z rozwojem działalności stowarzyszenia i w odpowiedzi na impulsy ze środowiska o potrzebie systemowego

wsparcia organizacji pozarządowych zrodził się pomysł stworzenia Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych CWOP. Główny patronat nad CWOP-em objęła Rada Organizacji Pozarządowych Powiatu Ostródzkiego; teraz CWOP obsługuje Radę od strony administracyjnej (czyli przekazuje informacje, powiadamia o spotkaniach, organizuje je itp.). Obecnie Centrum funkcjonuje w strukturach Sasinii, jako główny element kolejnego obszaru programowego stowarzyszenia, jakim jest wspieranie organizacji pozarządowych. „Sasinii” i ostródzkim organizacjom udało się wypracować standardy funkcjonowania Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych. Zgodnie z nimi Centrum wspiera inne organizacje poprzez szkolenia, doradztwo oraz pomoc administracyjną i merytoryczną. Zasięg działania to teren całego powiatu ostródzkiego. Obecnie w CWOP pracują tylko wolontariusze.

Oprócz bezpośredniego wsparcia organizacji „Sasinia” uczestniczy w najważniejszych dla sektora pozarządowego procesach – integracji, reprezentacji i współpracy z samorządem. Siłami CWOP, Sasinii i Rady Organizacji Pozarządowych Powiatu Ostródzkiego, przy współdziałaniu starostwa, zostały zorganizowane Targi Organizacji Po-

zarządowych Powiatu Ostródzkiego TOPPO 2007. Są to targi, na których odbywa się integracja środowiska organizacji, mają one możliwość prezentacji swoich działań, jest też okazja do skorzystania z konsultacji ekspertów. Rada Organizacji Pozarządowych Powiatu Ostródzkiego została nagrodzona właśnie za Targi TOPPO 2007 statuetką „Godni Naśladowania” w konkursie na najlepszą inicjatywę reprezentacji sektora pozarządowego województwa warmińsko-mazurskiego.

NOWE DROGI

„Sasinia” jest aktywna na wielu polach i podejmuje coraz to nowsze wyzwania. Jak twierdzi Małgorzata Hołubiec, członek Stowarzyszenia, jest ono zainteresowane pełnieniem funkcji „parasola”, czyli wspieraniem ciekawych i potrzebnych inicjatyw, jak wolontariat studencki, gdzie stowarzyszenie pozyskiwało wolontariuszy, poszukiwało odbiorców ich działań i doprowadzało do spotkania o się tych dwóch grup. Członkowie stowarzyszenia udzielają się w środowisku pozarządowym, przykładem jest tu prezes Ryszard Bogucki, który pełni funkcję wiceprzewodniczącego Rady Organizacji Pozarządowych Powiatu Ostródzkiego i taką samą

funkcję w Radzie Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Stowarzyszenie myśli też o kolejnych obszarach, jak chociażby ekonomia społeczna.

Jednocześnie jednak boryka się z problemami dnia codziennego. Swoje działania opiera, oprócz składek członkowskich, na środkach zewnętrznych, pracując metodą projektową. Ma w tej dziedzinie spore doświadczenie, pozyskało już bowiem środki ze źródeł prywatnych i publicznych, jak Polsko Amerykańska Fundacja Wolności (Program RITA) czy Fundusz Inicjatyw Obywatelskich. Brakuje jednak stabilizacji, dlatego jako główne potrzeby czy problemy członkowie stowarzyszenia określają brak pracownika etatowego oraz małe wsparcie Urzędu Miasta.

„Sasinia” poszukuje wciąż nowych dróg i możliwości rozwoju. Do najnowszych należy przystąpienie do Sieci Wspierania Rozwoju Lokalnego HEROLD. Zespół stowarzyszenia wierzy bowiem, iż wszystkie działania, jakie podejmuje, zarówno popularyzacja dziedzictwa kulturowego ziemi ostródzkiej, jak pomoc organizacjom pozarządowym i inne, prowadzą wprost do wszechstronnego rozwoju lokalnego, czyli rozwoju społeczności lokalnej powiatu ostródzkiego. ■

FUNDUSZ I DEMOKRACJA

Halina Bielawska

Można by uznać, że tytułowe elementy niezbyt idą parze, zresztą kasa (fundusz) jest ustrojem samym w sobie i z innymi co najwyżej pokojowo współegzystuje. Rzecz jednak się zmienia

diametralnie, jeśli do rzeczowników dołożymy czasownik. Otrzymujemy wówczas: fundusz lokalny i demokrację lokalną, co łączy się już bardzo dobrze, a jeszcze lepiej, jeśli za fundusz wstawi-

my Fundację „Nad Symsarną”, a miejsce demokracji – Marię Żylińską.

Fundacja Rozwoju Społecznego „Nad Symsarną” z siedzibą w Lidzbarku Warmińskim świętowała w ubiegłym

roku jubileusz dziesięciolecia od momentu powołania. Prawdziwe jednak urodziny, czyli pełnoprawne istnienie po pokonaniu wszystkich barier biurokratyczno-rejestrowych są w tym roku.

Fundatorem – założycielem było Stowarzyszenie Oświatowe Warmińsko-Mazurski Zakład Doskonalenia Zawodowego w Olsztynie, który też zapoczątkował tworzenie kapitału wieczystego kwotą tysiąca dolarów. Dziś fundatorów są setki, a żelazny fundusz Fundacji sięga kwoty dobrze ponad pół miliona.

– Do najhojniejszych udziałowców zaliczyć się mogą na przykład Akademia Rozwoju Filantropii czy Agencja Nieruchomości Rolnych, ale dla mnie najcenniejsze pozostają często 10-złotowe wpłaty, dokonywane przez tzw. zwykłych ludzi, bezrobotnych, którzy swój gest uzasadniali: „chcę, by moje pieniądze służyły innym” – mówi Maria Żylińska, główny, merytoryczny „sprawca” utworzenia funduszu lokalnego, bo Fundacja „Nad Symsarną” w drugim członie nosi nazwę: Warmińsko-Mazurski Fundusz Lokalny. Jedenaście lat temu było to pierwsze tego rodzaju przedsięwzięcie nie tylko w naszym województwie, ale i kraju. Jednak za sprawą inicjatorce – Marii Żylińskiej, przez znajomych i przyjaciół zwanej Majką, polskie korzenie funduszy lokalnych sięgają kilku wstecz, do początku lat 90. ubiegłego stulecia.

– Od 1992 roku byłam tzw. liderem lokalnym Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej w Warszawie, brałam udział w trzech projektach aktywizujących społeczeństwo polskie, prowadzonych przez FRDL we współpracy z Uniwersytetem Rutgers z New Jersey – wspomina Majka Żylińska. – To trwało jakieś dwa lata. Chyba dałam się poznać jako człowiek nieco zwariowany – żartobliwie podkreśla Majka, – bo ówczesny prezes zaproponował mi utworzenie funduszu lokalnego na wzorcach amerykańskich.

Starania o powołanie funduszu trwały ponad dwa lata. Odbyło się sporo spotkań, w tym nawet z Amerykaninem, przedstawicielem Fundacji Charlesa Motta, która to fundacja miała dokonać darowizny na rzecz tworzącego się funduszu. Do pomocy w pracach organizacyjnych Marii Żylińskiej dodano partnerów aż z Rzeszowa i Kielc. Prace przygotowawcze Fundacja Motta kilkakrotnie kontrolowała, a opisane w skrócie działania to zaledwie niewielki ułamek wszystkich, które trzeba było podjąć i tylko jedna belka z barier, które trzeba było pokonać, by fundusz powstał. – Reszta to materiał na grubą książkę – dodaje Maria Żylińska.

Dla niej tworzenie funduszu łączy się przede wszystkim ze spędzaniem mnóstwa czasu w tzw. rozjazdach. Gromadząc kapitał żelazny fundacji odwiedziła wszystkie zakamarki województwa, spotkała się chyba ze wszystkimi władzami samorządowymi, przedsiębiorstwami, przedsiębiorcami, aktywistami, działaczami i zwykłymi, szarymi obywatelami, tłumacząc każdemu po kolei razem i osobno cele i zasady działania funduszu. Ostatecznie w Sądzie Rejonowym dla m. st. Warszawy Fundusz uzyskał wpis rejestrowy w marcu 1998 roku, a w Krajowym Rejestrze Sądowym dopiero 6 sierpnia 2001 roku.

FUNDUSZOWY RYS CHARAKTERU

Misja funduszy lokalnych jest formułowana nieco patetycznie: poprawa jakości życia społeczeństwa. To ogólne hasło w przypadku Fundacji „Nad Symsarną” przekłada się na takie między innymi inicjatywy, jak:

- popieranie wszechstronnego rozwoju i promocji województwa warmińsko-mazurskiego,
- przebudowa świadomości społecznej mieszkańców miast i wsi regionu,

- wspieranie inicjatyw i przedsięwzięć z zakresu przedsiębiorczości, ochrony środowiska, turystyki, edukacji i innych ważnych potrzeb społecznych,
- inicjowanie współpracy wszystkich zainteresowanych
- identyfikowanie i rozwijanie ciągle zmieniających się potrzeb mieszkańców Warmii i Mazur,
- pomoc materialna organizacjom obywatelskim, działającym na terenie województwa.

Według Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce – fundusz lokalny to organizacja nie nastawiona na zysk, apolityczna, która zbiera i przyznaje środki finansowe na rzecz poprawy warunków życia konkretnych społeczności lokalnych. Działa w oparciu o kapitał żelazny, który łączy w sobie darowizny wielu darczyńców, a odsetki uzyskiwane z lokat i inwestowania tego kapitału, przeznaczane są, w formie dotacji i grantów, na finansowanie inicjatyw i programów, które służą rozwiązywaniu problemów lokalnych i aktywizowaniu społeczności.

Gdy już Fundacja „Nad Symsarną” przetrwała szlaki, jej śladem poszli inni. O tym jednak, z jakim trudem łączy się utworzenie funduszu lokalnego może świadczyć fakt, że w Polsce powstało ich tylko dwadzieścia. Łącznie na kapitały żelazne zgromadziły one blisko 6 milionów złotych, a przez lata działania, na wsparcie programów i inicjatyw lokalnych, przekazały ponad 7,5 miliona. Funduszowa mapa geograficzna pokazuje ten przetarty przez Marię Żylińską szlak, który wiedzie z naszej mazurskiej północy, przez centralną Polskę na Śląsk i Małopolskę. Co ciekawe, Polska zachodnia, zachodnio-północna i cała tzw. ściana wschodnia pozostają na tej mapie białymi plamami. Województwo warmińsko-mazurskie wiedzie prym ze swoimi aż czterema funduszami. Poza Lidzbarkiem Warmińskim podobne

postały w Nidzicy, Gołdapi i Elblągu. Nie wchodzi sobie wzajemnie drogę, dzieląc niejako między siebie obszar działania, co sprawia, że chociaż każdy z funduszy, w tym także Fundacja „Nad Symsarną” formalnie „obsługuje” obszar całego województwa, to skupia się na mniejszym terenie. Fundusz lidzbarski na przykład kładzie nacisk m.in. na powiaty: lidzbarski, bartoszycki, kętrzyński i olsztyński.

OBSZARY WSPARCIA

– Część środków pozyskanych z lokat przeznaczają się na działalność bieżącą Fundacji, część na fundusz grantowy, a część powinna służyć powiększeniu kapitału żelaznego – mówi Maria Żylińska.

Fundusz grantowy jest, między innymi, rozdzielany w ramach Lokalnego Konkursu Grantowego, realizowanego w ramach programu „Działaj lokalnie” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności i Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce. Tegoroczna edycja jest już szóstą z kolei. W poprzedniej fundusz udzielił wsparcia dla ośmiu projektów o poniższych, wiele mówiących tytułach:

- Centrum aktywności młodych – Stowarzyszenie Na Rzecz Rozwoju Kultury „Warmia” z Ornety,
- Folklor łączy pokolenia – Amatorski Zespół Folklorystyczny „Kiwitczanki”, Gminny Ludowy Uczniowski Klub Sportowy „Delta” z Kiwit,
- Akademia Młodych Ciekawych Wszystkiego – Lokalna Wszechnica Kultury – Lidzbarski Dom Kultury,
- Razem przeciw nudzie i uzależnieniom – Samorząd Uczniowski przy Gimnazjum nr 2 w Lidzbarku Warmińskim,
- Wspólnie uczymy się organizować wypoczynek letni dla dzieci – Stowarzyszenie Wspierające Rozwój Wsi z Kiwit,
- Mistrz i uczniowie – Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi Lidzbarskiej,

- Lato w Źródle – Stowarzyszenie na Rzecz Profilaktyki i Terapii Uzależnień z Bartoszyca,
- Poznajemy swoją krainę – Stowarzyszenie na Rzecz Pomocy Osobom Niepełnosprawnym z Ornety.

Za przykład efektów, uzyskiwanych za pośrednictwem funduszu grantowego, niech posłuży „Szkolne Radio Dio” – inicjatywa Samorządu Uczniowskiego z Gimnazjum nr 2 w Lidzbarku Warmińskim. Oddajmy na chwilę głos uczniom, którzy na istniejącej oficjalnej stronie Szkolnego Radia Dio (www.radiodio.prv.pl) opisują swoją historię. Pomysł utworzenia szkolnego radiowęzła zrodził się na jednym ze spotkań samorządu. Zyskał akceptację dyrekcji szkoły, która przydzieliła pomieszczenie i podarowała komputer, a drugi obiecał starosta. Potrzebny był jednak jeszcze sprzęt, a zdobycie nań środków okazało się trudne. Po różnych nieudanych próbach gimnazjaliści przystąpili do konkursu grantowego ogłoszonego przez Fundację „Nad Symsarną”. Tym razem się powiodło, bo uzyskali grant w wysokości 3750 zł. Sprzęt został zakupiony, zainstalowany w szkole i do pracy przystąpiła wyłoniona w castingu ekipa szkolnych radiowców, która zawodowe szlify zdobywała pod okiem prawdziwych profesjonalistów, między innymi w Radiu Bartoszyce. Ukoronowaniem działań było zaproszenie do Sejmu RP na konferencję pn.: Współpraca szkół z organizacjami pozarządowymi – przykłady dobrych praktyk”, w której prezentowało się zaledwie osiem szkół z całego kraju.

– Było dla nas wielkim wyróżnieniem wystąpić z prezentacją swoich działań w tak ważnym miejscu, przed tak ważnymi ludźmi. To dowód, że nasze działania musiały być naprawdę dobre – piszą lidzbarscy gimnazjaliści-radiowcy.

Przykładowe efekty grantu, to nie jedyne działania funduszu, kierowane do

uczniów gimnazjów. Z inicjatywy samej fundacji realizowany był także projekt pod nazwą „Poławiacze pereł” – Klub Przyjaciół Gimnazjalisty, którego celem było wykreowanie piętnastu liderów spośród uczniów szkół średnich i dziewięciu nauczycieli gimnazjalnych, przygotowanych do „wyławiania” uzdolnionych dzieci, pochodzących z zubożonych, zagrożonych patologią środowisk. Dzieciom tym zapewniało wsparcie ze strony starszych kolegów, a w przyszłości stypendia naukowe.

Inną formą działalności funduszu jest udział w programie stypendialnym „Agrafka”, promującym utalentowanych artystycznie młodych ludzi, uczniów szkół gimnazjalnych i średnich oraz studentów, pochodzących z rodzin niezamożnych, z małych miejscowości.

W strukturach funduszu działa także wydzielona pula na edukację zdrowotną, z której wspierane są projekty o takiej właśnie tematyce, a pieniądze przeznaczane są przede wszystkim na dofinansowywanie turnusów rehabilitacyjnych.

CIĄGŁA BUDOWA

Wymierne efekty istnienia i działania funduszy lokalnych nie podlegają dyskusji. W najbliższych planach Fundacji „Nad Symsarną”, jak mówi Maria Żylińska, są działania zgodne ze statutem i misją oraz partnerstwo w realizacji projektów unijnych. – A także jeszcze jeden plan, ale niech chociaż on pozostanie tajemnicą do czasu finalizacji.

Efektom społecznym towarzyszą także efekty inne, emocjonalne.

– Najbardziej mnie cieszy, gdy ludzie zaczynają wierzyć, że sami mogą coś dla siebie zrobić i nie muszą czekać na „nich”. Robią i cieszą się, że im się udało – podsumowuje swoją i funduszu działalność Maria Żylińska. – Inspiruje mnie potrzeba ciągłej budowy i umacniania obywatelskiego społeczeństwa. ■

PRZYSTANEK ROZWÓJ

Alina Piekarska, Michał Karczewski

Stowarzyszenie „Przystań”, wcielając w życie swoje cele statutowe, idealnie wpisuje się w nową misję Sieci Herold, która polega na wspieraniu rozwoju lokalnego. Stowarzyszenie urzeczywistnia ją przede wszystkim poprzez koordynację Centrum Organizacji Pozarządowych, a także realizację programów: Działaj Lokalnie, Młodzieżowy Lider, Fundusz Stypendialny „Równe szanse” oraz Stypendia Pomostowe.

– Stowarzyszenie „Przystań” w Iławie powstało w 2000 roku z potrzeby utworzenia „parasola”, jednej silnej organizacji, która wspomagałaby rozwój NGOs’ w powiecie iławskim. – mówi Krzysztof Panfil, prezes Stowarzyszenia. – Od samego początku działania „Przystani” polegały nie tylko na wspieraniu organizacji pozarządowych, ale także na inicjowaniu działań animacyjnych w społeczności lokalnej.

CENTRUM POZARZĄDOWEJ IŁAWY

Zewspieraniemdziałających w powiecie iławskim NGOs, a pośrednio z rozwojem społeczności lokalnych, związane było utworzenie w 2001 roku Centrum Organizacji Pozarządowych (COP) w Iławie. Zaczęło się od projektu „Centrum Organizacji Pozarządowych i Współpracy z Samorządem w Iławie”. Stowarzyszenie

było głównym koordynatorem COP od początku jego działalności, aż do roku 2008, kiedy zadanie to przeszło w ręce Urzędu Miasta Iławy.

Realizacja celów statutowych COP będącego pod opieką Stowarzyszenia, polegała na rozwijaniu zasobów ludzkich i technicznych w organizacjach pozarządowych oraz na wspieraniu działań podejmowanych pro publico bono przez NGOs i grupy nieformalne z powiatu. Ponadto Centrum dążyło do integracji III sektora na tym obszarze. COP wcielał w życie wsparcie prowadząc działalność informacyjną o szkoleniach, konferencjach, projektach unijnych, a także pomagając organizacjom zarówno w kwestiach merytorycznych (np. przy opracowaniu zasad współpracy wewnętrznej organizacji oraz z samorządem lokalnym), jak i technicznych (np. poprzez udostępnianie pomieszczeń, komputerów, Internetu, telefonów).

– Kulminacją działalności COP przypadła na rok 2003–2004, kiedy to realizowana była rekordowa liczba działań nastawionych na rozwój III sektora i społeczności lokalnych z powiatu. – wspomina Krzysztof Panfil. – Prężna działalność w tym okresie zaowocowała znacznym progresem NGOs’ oraz ożywieniem inicjatyw społecznych. Wypracowane rezultaty dostrzeżone zostały przez przedstawicieli I sektora, czego konsekwencją było udzielenie Centrum wsparcia materialnego przez gminy, starostwo i miasto.

Po przejęciu nadzoru nad Centrum przez Urząd Miasta, zawęził się

zasięg jego działań. Obecnie adresowane są one do organizacji z Iławy, a nie całego powiatu, jak to miało miejsce wcześniej.

AKTYWIZACJA SENSU STRICTO

Stowarzyszenie „Przystań” od 2004 roku jest partnerem Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce w realizacji programu Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności „Działaj Lokalnie”. Stowarzyszenie pełni tu rolę Lokalnej Organizacji Grantodawczej (LOG), która na poziomie lokalnym, w siedmiu powiatach Iławy, przyznaje granty w konkursach zarówno organizacjom pozarządowym, jak i grupom nieformalnym.

– W odróżnieniu od ponadlokalnych grantodawców, jesteśmy bardziej wyrozumiali w procesie przyznawania grantów. – mówi Marek Polański, koordynator projektu. – Oczywiście, składane projekty muszą spełniać odpowiednie kryteria, ale my sami jako LOG pomagamy je pisać, pozostajemy z wnioskodawcami w stałym kontakcie telefonicznym, zwracamy uwagę na błędy, jeszcze zanim złożą oni projekty do Komisji Grantowej.

W tym roku organizowana jest już szósta edycja programu.

– Granty mają mobilizować ludzi do podejmowania samodzielnych i kreatywnych prób rozwiązywania problemów społecznych. – twierdzi Marek Polański. – Otrzymane dota-

cje, choć nie są oszałamiająco duże, pozwalają „zadziąć się” w naszej społeczności- ludzie dostrzegają, że warto coś zrobić, zaczynają wierzyć we własne siły, co pociąga za sobą zmianę postaw na bardziej aktywne, zdolne do podejmowania i kontynuowania działań podnoszących jakość życia miejscowej ludności.

W przeciągu trzech lat doświadczeń we współrealizacji Programu, Stowarzyszenie przyznawało granty wielu interesującym inicjatywom.

– Zwycięzcy konkursów przedstawiali bardzo ciekawe i wartościowe projekty, – wspomina Marek Polański – trudno z tej grupy wyłonić te bardziej wyjątkowe, bo wszystkie takie były. Wachlarz dotowanych projektów był szeroki, o rozmaitej tematyce i wspierający różne grupy społeczne, np. projekt angażujący uczestników WTZ w stworzenie sztuki teatralnej, projekt informujący lokalnych przedsiębiorców o korzyściach płynących z zatrudnienia osób niepełnosprawnych, czy też szerzący wiedzę na temat raka piersi wśród kobiet na wsiach.

INWESTYCJA W MŁODZIEŻ

Stowarzyszenie „Przystań” włącza się w organizację dwóch rodzajów stypendiów adresowanych uczniom i studentom z powiatu Iławskiego. Pomagają one przełamywać bariery finansowe, stojące na drodze do zdobycia wykształcenia.

Program „Stypendia Pomostowe” Stowarzyszenie realizuje już po raz siódmy, w ramach szerszego projektu pt. „VII edycja Stypendiów Pomostowych” prowadzonego przez Fundację Edukacyjną Przedsiębiorczości przy współudziale Akademii Rozwoju Fi-

lantropii w Polsce i Fundacji im. Stefana Batorego. Poprzez roczne wsparcie finansowe z Programu, dobrzy uczniowie pochodzący z niezbyt licznych rodzin z małych miejscowości i miast, mają szansę podjęcia nauki na wyższych uczelniach.

Fundusz Stypendialny – Równe Szanse współtworzony jest we współpracy Stowarzyszenia z Fundacją Batorego. Polega ona na tym, iż Stowarzyszenie pozyskuje środki od darczyńców, a Fundacja Batorego dodaje do zbieranej sumy drugie tyle. Już siódmy rok Stypendia z Funduszu przyznawane są uzdolnionym uczniom szkół gimnazjalnych i średnich, pochodzącym z rodzin ubogich.

– Bardzo istotne jest, że zarówno samorządy jak i społeczeństwo lokalne, a także sektor biznesu oraz szkoły, widzą potrzebę inwestowania w młode pokolenie i włączają się w zbiórkę pieniędzy. Sami stypendyści aktywnie działają na rzecz zdobycia jak największej kwoty. – mówi Krzysztof Panfil. – Dla nas najważniejsze jest kreowanie odpowiedniej postawy wśród młodzieży, dlatego działamy w imię zasady: „daj wędkę, a nie rybę”. Chodzi o to, aby młodzież nie dziedziczyła postawy roszczeniowej, dlatego nie tylko trudne warunki materialne są kryterium przyznania stypendium. Doceniamy przede wszystkim chęć do nauki, rozwijania zainteresowań, ale też odpowiednią postawę młodzieży, która aktywnie angażuje się w prospołeczne inicjatywy, np. poprzez działanie w Centrum Wolontariatu, albo branie udziału w akcjach PCK.

– Stypendium pozwala uczniom rozwinąć skrzydła. Sukcesy naszych stypendystów to ogromna satysfakcja, także dla nas. – przyznaje Krzysztof Panfil.

MŁODZIEŻ RAZ JESZCZE

Doświadczenia Stowarzyszenia „Przystań” w realizacji programu „Młodzieżowy lider” w 2005 roku doskonale pokazują, że na pożądane rezultaty nie trzeba czekać długo. Program zakładał wyłonienie spośród młodzieży lokalnych liderów, chcących doskonalic swoje przywódcze umiejętności, w kreatywny sposób kształtować współpracę wśród młodych ludzi oraz wskrzeszać ich twórcze siły do działań na rzecz społecznego, a także kulturalno- edukacyjnego rozwoju.

– Misją projektu „Młodzieżowy Lider” było wyłonienie osób, które porwałyby za sobą innych. Liderzy zostali przeszkoleni w zakresie komunikacji, współpracy w grupie i kreatywnego myślenia oraz otrzymali pomoc przy pisaniu i późniejszej realizacji projektów. – wspomina Krzysztof Panfil. – Po początkowej fazie wsparcia, młodzież całkowicie przejęła stery we własne ręce. Bardzo szybko z „grupy uczniów” powstał liderzy przez wielkie L, którzy już bez niczyjej pomocy piszą projekty i je realizują. – dodaje z satysfakcją.

DOBRA PRYZYSTAŃ

„Przystań” to dla jednych parasol, o którym wspominał Krzysztof Panfil, dla innych, trochę zawistnych, być może „czapa”. Na pewno jest to jednak dobrze zarządzana i skutecznie pracująca, nie tyle na swoje dobre imię, co na rzecz rzeczywistego rozwoju, organizacja. Ośmioletnie doświadczenie Stowarzyszenia jest bowiem żywym dowodem takiego promowania i wspierania oddolnych inicjatyw, które skutecznie budzi potencjał społeczności do twórczej walki o jej własne dobro. ■

KACZE BAGNO WYPŁYWA NA CZYSTE WODY

Halina Bielawska

Lokalne grupy działania przechodzą powoli ze żłobka do przedszkola. W ramach programu Leader+ pierwsze powstawały już w 2004 roku, ich wysyp – to rok kolejny. Do grona aktywnych LGP-przedszkolaków należy też Stowarzyszenie LGD na Rzecz Rozwoju Gmin Kurzętnik i Grodzisko. Trudno orzec, czy bardziej znane jest samo stowarzyszenie, czy bardziej jego siedlisko, czyli Kacze Bagno, siedlisko szczególne, bo to Miejsce Inicjatyw Pozytywnych.

KORZENIE W LEADERZE+

Wyszukiwarka google, po wpisaniu hasła: lokalna grupa działania, wyrzuca – bagatela – 441 tysięcy linków. Większość kieruje internetowego szperacza na strony konkretnych grup, posadowionych często w najbardziej ukrytych zakamarkach mapy kraju. Powstawały w ramach schematu pierwszego Leadera+, realizowanego w latach 2004–2005, przynajmniej w Polsce, bo europejskie korzenie Leadera sięgają lat wcześniejszych, a dokładnie 1991 roku. Po akcesji Polska mogła już w programie uczestniczyć, w jego trzeciej edycji. W jej pierwszym schemacie zrealizowano 167 projektów w całym kraju. Liderem było województwo małopolskie, gdzie powstały 23 lokalne grupy działania, ale i warmińsko-mazurskie nie wygląda w statystyce najgorzej ze swoimi dziewięcioma LDG, bo pobiło

np. takie giganty gospodarcze jak Śląsk czy Pomorze Zachodnie. Stowarzyszenia i lokalne społeczności, w ramach pierwszego schematu zasilila niebagatelna kwota, bo ponad 19,5 miliona „darmowych” unijnych pieniędzy. W schemacie drugim do realizacji przyjętych zostało 150 projektów, ogólnej wartości blisko stu milionów złotych. Na teren Warmii i Mazur „przyplęnęło” z tego prawie 5,6 miliona na osiem projektów. Drugi schemat zakończył bytowanie w marcu 2007.

Aktualnie Leader zmienił swe oblicze. Nie stanowi samodzielnego programu, lecz został włączony jako Oś IV do Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Zgodnie z opisem osi IV, zawartym w PROW, „Leader” ma przyczynić się do aktywizacji społeczności wiejskich przez włączenie partnerów społecznych i gospodarczych do planowania i wdrażania lokalnych inicjatyw.

Wśród podstawowych cech „leaderowskiego” podejścia do realizacji programowych celów należy przede wszystkim wymienić:

- zaangażowanie lokalnych społeczności we wspólne przedsięwzięcia;
- oddolne podejście;
- partnerstwo uczestników poszczególnych działań;
- zintegrowane podejście;
- tworzenie powiązań i sieć współpracy;
- innowacyjność;
- lokalne finansowanie i zarządzanie.

Godzi się wspomnieć, że na liście 139 partnerów Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, czyli operatora PROW, uczestniczących w procesie konsultacji programu na lata 2007–2013, znajduje się zaledwie pięć lokalnych grup działania, z czego cztery – to LGD istniejące w województwie warmińsko-mazurskim. W tym gronie było też Stowarzyszenie LGD na Rzecz Rozwoju Gmin Kurzętnik i Grodzisko. Było jednocześnie jedynym w województwie, którego projekt nie został przyjęty do realizacji w schemacie drugim Leadera.

– Napisaliśmy projekt wartości ponad pół miliona złotych, ale odpadł z braku wykazanego partnerstwa z samorządami. Gminy w swych budżetach nie wygospodarowały kilku zaledwie tysięcy. Ale nie poddaliśmy się i jak już powołaliśmy tę grupę i byli ludzie chętni do działania, to działaliśmy – mówi Michał Łapiński, członek zarządu stowarzyszenia, którego aktualnym prezesem jest Michał Markowski.

TRZY PROJEKTY, ALE JAKIE!

Dwa ciekawe projekty z programu „Młodzież”, jak na przykład warsztaty dla młodzieżowych kabaretów, łącznie z organizacją Przeglądu Kabaretów Wiejskich. A przede wszystkim działania finansowane z trudno dostępnego EQUALA – to

dotychczasowe, samodzielne sukcesy LGD z Kurzętnika. Ten ostatni, pod nazwą „Tu na razie jest ściernisko”, powstał z inspiracji Elbląskiego Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Pozarządowych.

– A dokładniej Bartka Głuszka. Namawiał, namawiał i namówił – opowiada Michał Łapiński. – Wydawało nam się, że w partnerstwie z doświadczonym „promotorem” będzie łatwiej, ale jak przyszło co do czego, to musieliśmy projekt pisać sami. Było ciężko, ale i satysfakcja tym większa, bo tylko dwa projekty przygotowane przez LGD w kraju, w tym nasz, zostały zaakceptowane. Ale największym sukcesem jest to, że w najnowszym katalogu EQUALA jesteśmy wskazywani jako przykład dobrej praktyki.

Głównym założeniem projektu było wyszkolenie 20 animatorów społeczności lokalnych, wybranych nie tylko z terenu powiatu nowomiejskiego, ale i sąsiednich. Tym sposobem, na przykład, udział w projekcie wzięła grupa młodzieży z Żuromina. Zawiązano też Koalicję na Rzecz Aktywizacji Społeczności Lokalnej Powiatu Nowomiejskiego, wypracowano kilkanaście fiszek projektowych, a nade wszystko – dokonano wyłomu w społecznej, lokalnej mentalności inspirując spore grono mieszkańców możliwościami działań na rzecz swoją i innych. Kacze Bagno stało się miejscem animacji aktywności lokalnej i to w szerokim wymiarze.

PODWÓJNE PRZYPORZĄDKO- WANIE

Kacze Bagno to siedziba stowarzyszenia i jednocześnie prywatnej firmy, dość szczególnej, bo głównym niejako kierunkiem jej gospodarczej

aktywności jest... wspieranie stowarzyszeń. Na bazie przygotowanego z wielkim trudem (ale i przy udziale unijnych pieniędzy) obiektu prowadzone są najprzeróżniejsze działania, których realizatorami jest cała plejada organizacji pozarządowych, ale nie tylko. Miejsce Inicjatyw Pozytywnych doceniają już szkoły, ośrodki pomocy społecznej itp.

Ta nietypowa, a nader pozytywna „dwulicowość” Kaczego Bagna ma swoje uzasadnienie szczególnie obecnie, kiedy Stowarzyszenie LGD na Rzecz Rozwoju Gmin Kurzętnik i Grodzisko przekształca się w nowy twór organizacyjny o nieoficjalnej jeszcze nazwie LGD Ziemia Lubawska. Przekształcenie ma służyć głównie temu, by nowa LGD spełniała wszystkie warunki i rygory, jakie stawia przed nią PROW. Do grona znaczących zmian zaliczyć należy to, że w drodze stosownych uchwał członkami zwyczajnymi stowarzyszenia stały się lokalne samorządy. Dla przykładu – 30 października br. swój akces złożyła gmina Lubawa.

– Nowa LGD skupiać będzie pięć samorządów gminnych, drugi sektor reprezentują trzy przedsiębiorstwa, w tym dwa związane ze stowarzyszeniami i jedna lecznica weterynaryjna oraz, oczywiście, organizacje pozarządowe – wyjaśnia Michał Łapiński, który w 9-osobowej radzie grupy reprezentuje sektor gospodarczy. Stowarzyszenie, tworzące dotychczasową LGD, w nowym gra pierwsze skrzypce. Pierwszym i głównym przedsięwzięciem grupy musi być zaktualizowanie dawnej Zintegrowanej Strategii Rozwoju i przerobienie jej na aktualnie, wg wymogów PROW, obowiązującą Strategie Rozwoju Lokalnego. Pierwsza – zawierała szereg ogólnikowych zapisów, w drugiej potrzebne są już konkrety, bo będzie

ona jednocześnie stanowiła wniosek projektowy. A jest o co powalczyć. Możliwe do uzyskania pieniądze to 116 zł na mieszkańca terenu, który LGD obejmuje swym zasięgiem.

– U nas jest to około 40 tysięcy ludzi, więc możliwe jest do pozyskania ponad 4,5 miliona złotych – wyjaśnia Michał Łapiński. – Samorządy tym razem są chętne do współdziałania i gremialnie przystępują do stowarzyszenia. Pociąga to za sobą opłacanie składki członkowskiej – złotówka od „duszy”, więc i stowarzyszenie będzie miało nareszcie więcej środków własnych i więcej możliwości.

OBFITOŚĆ PROJEKTOWA

Przygotowania i tworzenie nowej LGD to jedno, a bieżące działanie – co innego. Stowarzyszenie tworzy więc projekt za projektem. Z Funduszy Norweskich uzyskało już 80 tysięcy złotych na działania pod nazwą „Młodzi Globtroterzy”. Do Programu Kapitał Ludzki, działanie 9.5 przygotowywanych jest aż pięć projektów, z czego trzy są już niemal gotowe.

– Jeden dotyczy na przykład szkolenia dla osób z nowej LGD, tej budowanej pod potrzeby PROW, w liczbie co najmniej 50, a może i nawet 100 ludzi. Chcemy ich nauczyć oddolnej aktywności i tworzenia projektów, tym bardziej, że po granty będą mogli sięgać do nas, do macierzystej LGD – tłumaczy Michał Łapiński. – Planujemy, że efektem tego szkolenia będzie dziesięć projektów, z których kilka z pewnością będzie się kwalifikowało do realizacji. Chodzi o to, by w każdej małej społeczności jakieś koło gospodyń wiejskich czy jednostka OSP chciały i umiały podejmować działania likwidujące marazm i bierność mieszkańców wsi. ■

FORUM INICJATYW POZARZĄDOWYCH – ŚWIĘTO NGO?

Małgorzata Woźna

Rok oczekiwania, ogromne przygotowania, ponad 200 rozesłanych zaproszeń, połączone siły Elbląskiego Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Pozarządowych i Elbląg Europa. A wszystko po to, by święto organizacji pozarządowych w Elblągu pozostało w naszej pamięci przynajmniej przez następny rok. IX Forum Inicjatyw Pozarządowych mamy już za sobą. Wróćmy na chwilę i sprawdźmy, co się działo.

24 X 2008 CKIWM ŚWIATOWID

Pierwszy dzień FIP-u poświęciliśmy na oficjalne rozmowy, a właściwie – dyskusje na temat społeczeństwa obywatelskiego. Jaką rolę pełni społeczeństwo obywatelskie? Czy rozpatrywać je należy jako sferę wolności, gdzie każdy obywatel ma swoje prawa i o ich respektowanie powinien walczyć, czy jako sferę obowiązków, a jeśli tak – to jakie mamy zobowiązania

wobec społeczeństwa? Udział w społeczeństwie demokratycznym daje nam szerokie możliwości działania, jednak możliwości to za mało – trzeba wiedzieć po co i dlaczego właśnie ja mam się tym zająć?

Spółeczeństwo obywatelskie to świadomi i aktywni obywatele, to działanie we wspólnocie, to silne i odpowiedzialne organizacje pozarządowe jako wzmocnienie głosu obywateli.

I wreszcie: kto nam, czyli organizacjom pozarządowym, daje prawo do reprezentowania danej grupy, na rzecz której działamy. To tylko kilka z wielu pytań i problemów, które postawiliśmy sobie na tegorocznym Forum. W poszukiwaniu odpowiedzi pomagali nam zaproszeni goście: Piotr Frączak (przewodniczący Ogólnopolskiego Forum Organizacji Pozarządowych), Michał Guć (wiceprezydent Gdyni) i Paweł Łukasik (prezes Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce). Nie mogło zabraknąć naszych rodzimych działaczy: Pawła Kulasiewicza

– Przewodniczącego Rady Elbląskich Organizacji Pozarządowych, Cezarego Obracht-Prondzyńskiego – prorektora Elbląskiej Uczelni Humanistyczno-Ekonomicznej, Bogdana Przybylskiego – właściciela Regionalnego Centrum Marketingu, firmy wyróżnianej w Konkursie o Tytuł Filantropa Roku Fundacji Elbląg oraz Jolanty Gołębskiej z Elbląskiego Stowarzyszenia Pomocy Humanitarnej im. św. Łazarza „LAZARUS” i Macieja Bielawskiego z ESWIP-u, koordynatora projektu „Akademia HEROLD”.

Po krótkich wystąpieniach zaproszonych gości głos został oddany „w ręce ludu”. Dyskusja była bardzo burzliwa – uczestnicy panelu mieli okazję podzielić się ze wszystkimi obecnymi swoimi uwagami na temat życia organizacji pozarządowych, podjęto próbę znalezienia odpowiedzi na pytania: gdzie jest nasze – pracowników organizacji – miejsce, co zrobić, by odbiór NGO przez społeczeństwo był szerszy i bardziej przyjazny? Okazało się też, że wszystkich nas nurtuje przyszłość organizacji pozarządowych. Przed tym problemem postawiły nas wyniki ankiety przeprowadzonej przez Elbląg Europa wśród młodych elblążan na temat organizacji pozarządowych, z której wynika, że tylko 14% badanych wie, co to znaczy „organizacja pozarządowa”. Dokąd więc zmierzamy i kto zajmie nasze miejsce – między administracją publiczną a rynkiem?

Pod koniec dnia Forum przeniosło się do Klubu Lidera, by kontynuować rozmowy. Był to czas na to, by w tonie

I Dzień Forum Inicjatyw Pozarządowych – dyskusja o przyszłości trzeciego sektora.



neco mniej oficjalnym wyrazić swoje zdanie na temat: „Różne interesy – jedna mała ojczyzna – konkurencja czy partnerstwo? Jak elbląskie organizacje powinny ze sobą współpracować?”. Do Klubu Lidera zawitało mniej gości niż było na oficjalnej części konferencyjnej FIP-u, przyszli jednak wszyscy ci, którym los naszych organizacji nie jest obojętny.

I tak upłynął nam piątek – pierwszy dzień FIP-u. Warto bowiem podkreślić, że po raz pierwszy Forum było świętem dwudniowym...

25 X 2008 GALERIA EL

W programie drugiego dnia Forum znalazły się otwarte targi organizacji pozarządowych. Był to czas na to, by organizacje na przygotowanych przez siebie stoiskach mogły zaprezentować swoje działania, wymienić się między sobą doświadczeniami. Miał być to także czas na to, by mieszkańcy naszego miasta (a może i województwa) mogli zapoznać się z szeroką ofertą III sektora. Nie zawiodły wiodące organizacje z Elbląga (m.in. Elbląska Rada Konsultacyjna Osób Niepełnosprawnych, Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych, Stowarzyszenie Elbląg Europa, Fundacja Elbląg, Centrum Wolontariatu, ZHP), zabra-



Coś dla ducha...

kło jednak wielu innych – przecież w Elblągu działa ponad 300 różnego rodzaju organizacji. Zabrakło również elblązan. A szkoda, bo oferta targów była naprawdę ciekawa – można było spróbować swoich sił na ścianie wspinaczkowej, by później wzmocnić się serwowanymi potrawami wegetariańskimi. Swoje umiejętności zaprezentowała też Grupa Fury-G, czyli młodzi pasjonaci sportów ekstremalnych oraz ABADA CAPOEIRA. Pojawili się też przedstawiciele Młodych Socjalistów. Nie mogło zabraknąć niekomercyjnych mediów działających w ramach organizacji tj. Telewizji Obywatelskiej, studia telewizyjnego Fundacji Elbląg i Eksperymentalnej Młodzieżowej Inicjatywy Telewizyjnej.

Po południu Galeria EL rozbrzmiała muzyką – do późnych godzin wieczornych trwał koncert Elbląg Rocks

Europa, który był okazją do zapoznania się z zespołami elbląskiej sceny muzycznej. Młodzież nie zawiodła, a atmosfera była naprawdę gorąca.

Wieczorem rozstrzygnięto też konkurs dla młodych aktywistów, działających w ramach realizowanego przez Stowarzyszenie Elbląg Europa Programu Akademia Młodego Lidera – Snopowiązalka. Nagrodę główną w postaci laptopa otrzymał Mateusz Ziemba, a wyróżnieniami uhonorowani zostali Paweł Łobanowski i Damian Sobczak.

„INSPIRUJEMY DZIAŁANIEM”

Tak brzmiało hasło przewodnie tegorocznego FIP-u. Działaniem inspirowali niewątpliwie wszyscy ci, którzy zaangażowali się w organizację Forum, a także ci, którzy czynnie w nim uczestniczyli. Dla nich FIP jest ważnym świętem, momentem zatrzymania się i zastanowienia nad działalnością III sektora.

Wciąż jednak zainteresowanie naszymi działaniami jest zbyt małe – zarówno ze strony mieszkańców jak i samych organizacji. Jakie są więc szanse na to, że organizacje staną się stałym elementem w życiu Elbląga?

Filmowy reportaż z FIP-u obejrzeć można na www.telewizjaobywatelska.org.pl. ■

Stowarzyszenie Elbląg Europa promowało wolontariat studencki



Sieć Wspierania Rozwoju Lokalnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego „HEROLD” służy wzajemnemu wsparciu, nauce i wymianie doświadczeń oraz wspólnym inicjatywom organizacji pozarządowych działających na rzecz rozwoju lokalnego.



wspieramy rozwój lokalny

Rozwój lokalny to proces pozytywnej zmiany społecznej dokonujący się przez mobilizowanie lokalnych zasobów, zarówno materialnych, jak i ludzkich, do działania na swoją własną rzecz. To podnoszenie jakości własnego życia i życia całej lokalnej społeczności – olbrzymia przestrzeń do działania dla organizacji pozarządowych potrafiących skutecznie osiągnąć założone cele.

przystąpienie do sieci

Jeśli działasz w organizacji, której misją jest rozwój lokalny, a więc czynienie najbliższego otoczenia bogatszym, ciekawszym i przyjaznym dla jego coraz bardziej aktywnych mieszkańców, a chcesz podnieść jej potencjał i siłę oddziaływania – przystąpienie do naszej Sieci.

By Twoja organizacja mogła stać się członkiem Sieci HEROLD powinna spełniać następujące warunki:

- wiązać swoje statutowe cele z pracą na rzecz rozwoju lokalnego
- podjąć uchwałę Zarządu o przystąpieniu i wydelegowaniu przedstawiciela do Rady Programowej Sieci
- przekazać ją wraz ze statutem do biura Sieci

akademia herold

Wszystkie organizacje członkowskie Sieci, jeśli się zdecydujesz być z nami także Twoją, zapraszamy do udziału w projekcie „Akademia HEROLD – rozwój i wzmocnienie sieci organizacji pozarządowych na rzecz rozwoju Warmii i Mazur”, w ramach którego proponujemy:

- udział w Szkole Trenerów prowadzonej przez Stowarzyszenie Trenerów Organizacji Pozarządowych
- udział w Szkole Animatorów prowadzonej przez Stowarzyszenie CAL
- szkolenia z zakresu zarządzania projektami, księgowości, standaryzacji zadań publicznych
- ogólnopolskie wizyty studyjne
- doradztwo

biuro sieci herold

ul. Związku Jaszczurczego 17
82-300 Elbląg
tel./fax 055 235 33 88
herold@eswip.elblag.pl
www.herold.org.pl

trochę historii

Sieć „HEROLD” powstała w 2001 r. jako porozumienie organizacji, które połączyła wspólna misja pracy na rzecz rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, wyrażająca się we wspieraniu organizacji. Sieć współtworzyła strategię współpracy samorządu wojewódzkiego z organizacjami pozarządowymi, kreowała współpracę z samorządami powiatowymi, organizowała konferencje i szkolenia organizacji pozarządowych. Istnienie Sieci dało solidną podstawę do rozszerzenia sieci centrów wolontariatu i działań federalizacyjnych w województwie, a także do integracji liderów trzeciego sektora.

Przyszedł czas na zmiany. W opracowanej przez Sieć strategii rozwoju organizacje członkowskie podjęły decyzję o konieczności rozszerzenia misji na wspieranie rozwoju lokalnego. Obecnie Sieć skupia organizacje działające na rzecz szeroko rozumianego rozwoju lokalnego z wykorzystaniem m.in. takich metod jak:

- Centrum Aktywności Lokalnej
- Wspieranie przedsiębiorczości
- Fundusz Lokalny
- Ekonomia społeczna
- Lokalna Pracownia Aktywności
- Wolontariat
- Lokalna Grupa Działania
- Centrum Organizacji Pozarządowych

struktura sieci

Najwyższą władzą w Sieci jest Rada Programowa, w składzie której znajduje się po jednym przedstawicielu organizacji członkowskich.

Bezpośrednim zarządzaniem Siecią zajmuje się Zarząd, którego obecnym składem wygląda następująco:

Arkadiusz Jachimowicz – Przewodniczący, Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych
Maria Żylińska – Wiceprzewodnicząca, Fundacja Rozwoju Społecznego „Nad Symsarną”, Lidzbark Warmiński
Monika Hausman-Pniewska – Centrum Wolontariatu, Szczytno
Stawomir Pszeny – Katolickie Stowarzyszenie Centrum Młodych, Działdowo
Krzysztof Panfil – Stowarzyszenie „Przystań”, Iława